

GŁOSICIEL



ISSN 1231-4641 NR 8(90)

WRZESIEŃ 2002

CENA 2.50 ZŁ



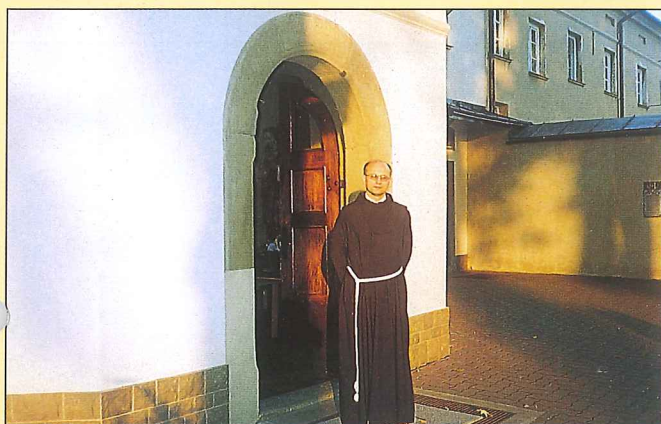
WSPÓŁPRACA MEDIALNA



SPŁYW KAJAKOWY 2002



UROCZYSTA PROCESJA W JAMNEJ



O. JÓZEF WITKO - nowy gwardian klasztoru



DELEGACJA FRANCUSKICH STRAŻAKÓW W OSP ZAKLICZYN



PARKING PARAFIALNY ODEBRANY

MAŁOPOLSKIE
Święto
Fasoli
15.09.2002
RYNEK
godz. 10.00 - 24.00



*** O TYM WSZYSTKIM CZYTAJ W ŚRODKU ***

KULTURALNY SIERPIEŃ



DOŻYNKI NA JAMNEJ



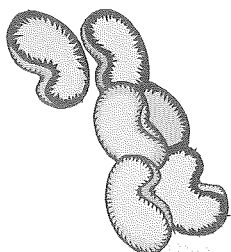
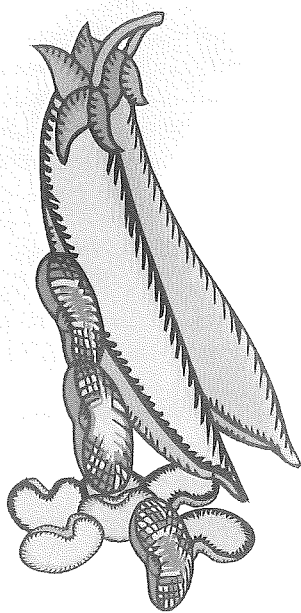
FESTYN W RAMIXSIE



ZABAWY I KONKURSY W ELICIE



ROCKOTEKA W JAGIELLONCE



PIĘKNY JAŚ

*Tu w dolinie Dunajcowej jest zagłębie fasolowe,
więc stolicę wybrać trzeba dla fasolki – smaków z nieba.*

*Niech stolicą godną będzie pierwsze miejsce zajmie wszędzie,
nie masz takiej w okolicy, słusznie – stolicy Zakliczyn.*

*Promujemy jarskie dania do obiadu i śniadania,
czy mielony czy schabowy z fasolki jest smaczny, zdrowy.*

*Tu w stolicy fasolowej, świętujemy żywności zdrowej,
bardzo smacznych dań z fasoli po których brzusek nie boli.*

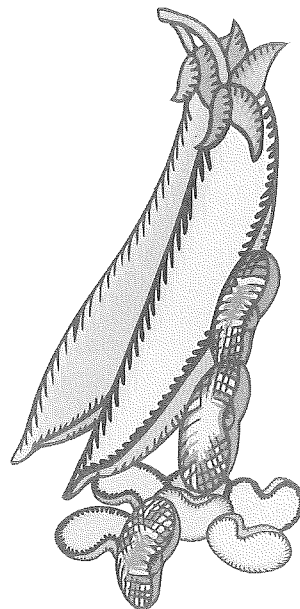
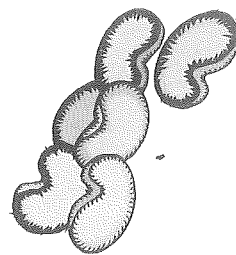
*Już na kiermasz fasolowy jest kucharski plan gotowy,
będą nowe smakołyki z strączków z wiklinowej tyki.*

*Tu fasolka „po bretońsku”, słynna jak grochówka w wojsku,
tam fasolka pachnie sosem podwążując gości nosem.*

*Są stoiska z gastronomii, Koło Gospodyń ze Zdonii,
jest fasolka „Agro - Wczasy”, dziś „Piękny Jaś” nie kielbasy.*

*Co stoisko, zapach, smaki „Groch – Fil” wybór ma wszelaki,
dla atrakcji i dla gości ma Zakliczyn wspaniałości.*

*W uroczystość wybierz danie na zakąskę, czy śniadanie,
rozśław stolicę fasoli, Zakliczyn, Piękny Jaś z dolin.*



St. DUDEK

SPOTKANIE SENIORÓW

Dnia 21 września o godzinie 16, w sali widowiskowej ratusza odbędzie się spotkanie seniorów ziemi zakliczyńskiej. Patronat nad całością spotkania objęło RCTiDK w Zakliczynie, które już dziś zaprasza wszystkich rodaków, kombatantów i ludzi wywodzących się z tej ziemi na to uroczyste spotkanie. Liczymy na przyjazd osób z odległych stron naszego kraju.

OGŁOSZENIE WYBORCZE

Redakcja Głosiciela informuje, a zarazem zaprasza wszystkie Komitety Wyborcze do reklamy swoich kandydatów startujących w wyborach samorządowych 2002. Materiały prasowe należy składać w RCTiDK, (budynek ratusza I piętro w godzinach od 9 – 21) . Przyniesione reklamy, programy wyborcze wraz ze zdjęciami ukażą się w październikowym numerze naszego pisma tj. co najmniej tydzień przed dniem głosowania. Cennik ogłoszeń i publikacji według ustalonych i podawanych w każdym numerze kryteriów. Materiały należy składać najpóźniej do 30 września.

WIEŚCI GŁOSICIELA

opracowanie: K. Chmielowski

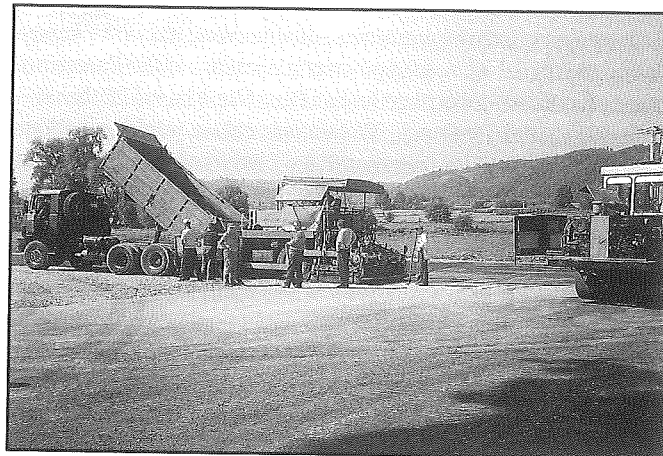
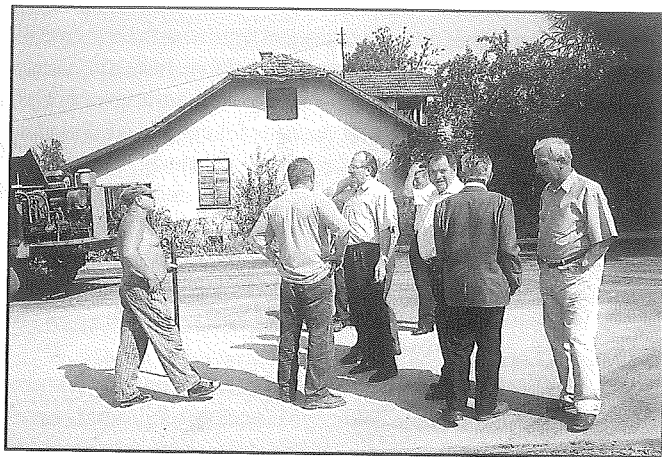
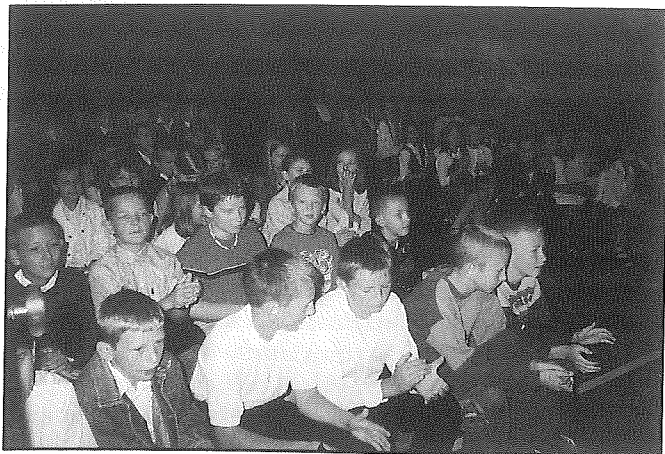


ROK SZKLONY ROZPOCZĘTY

W dniu 2 września w całej Polsce setki tysięcy dzieci i młodzieży, rozpoczęło Nowy Rok szkolny 2002/2003. W samym województwie Małopolskim naukę rozpoczęło 640 tys. uczniów. W Gminie Zakliczyn naukę w dwu Gimnazjach i 9-ciu Szkołach Podstawowych naukę kontynuować będzie 2006 uczniów, nauczać zaś będzie 180 nauczycieli. O przygotowaniu placówek do nowego roku szkolnego piszemy w dalszej części naszego pisma, natomiast w teraz pragnę przybliżyć rozpoczęcie nowego roku w SP i Gimnazjum w Zakliczynie. Wszystko zaczęło się o godzinie 9 uroczystą Mszą św. w kościele parafialnym p.w. św. Idziego. Następnie młodzież udała się do swoich budynków szkół w rynku i ul. Malczewskiego. Tutaj wszystkie dzieci, gości, nauczycieli i rodziców powitał Dyrektor SP mgr Józef Gwiżdż. Z racji, że Publiczna Szkoła Podstawowa w Zakliczynie, jako nieliczna w okręgu Tarnowskim, a nawet nieliczna w Polsce, od kilku lat współpracuje z Polskim Związkiem Łowieckim, Kapituła Zarządu Głównego PZŁ postanowiła za działalność w dziedzinie ochrony przyrody w tym szczególnie w zakresie łowiectwa, przyznać Szkole Podstawowej w Zakliczynie najwyższą odznakę PZŁ „Za zasługi dla łowiectwa”. To główne odznaczenie szkoły poprzedziły w okresie współpracy inne wyróżnienia nadane wcześniej. Za aktywność i szeroką współpracę wyróżniono wcześniej szkołę, na-

uczycieli i uczniów, dyplomami Rady Okręgu PZŁ, odznakami za zasługi dla łowiectwa oraz nagrodami rzeczowymi. Szkoła i nauczyciele zostali wpisani do złotej księgi zasłużonych dla koła. W dniu 2 września w imieniu Zarządu Koła Łowieckiego Melsztyn, prezes koła łowieckiego „Melsztyn” pan Czesław Gowin na ręce dyrektora złożył, to także zaszczytne odznaczenie. Wśród delegacji z PZŁ byli także, z-ca przewodniczącego okręgu, pan Wiesław Szura, sekretarz koła pan Krzysztof Kural, czł. Zarządu i łowczy pan Jan Świdorski. Wśród zaproszonych gości był także Ks. Proboszcz Józef Piszczyk, wójt Kazimierz Korman. Po wręczeniu odznaczenia pan Gowin w imieniu zarządu koła łowieckiego Melsztyn, życzył całej społeczności szkolnej, dalszych osiągnięć na polu ochrony przyrody ojczyzny i dalszej dobrej współpracy z kołem łowieckim. Dyrektor serdecznie podziękował za przyznanie szkole tegoż odznaczenia, po czym odniósł się do społeczności szkolnej. Szczególnie w murach szkoły powitał uczniów z klasy IV, przypo-





minając jednocześnie wszystkim o patronach szkoły. Poinformował o śmierci córki Karola Lanckorońskiego, prof. Uniwersytetu Lwowskiego Karoliny Lanckorońskiej, która była jedną z fundatorów drugiego budynku szkoły w Rynku. Odnosząc się jeszcze do odznaczenia, dyrektor podziękował pani Zofii Wójcik i Aleksandrze Bajorek oraz wszystkim, którzy zapracowali na tę nagrodę.

Kończąc życzył wszystkim uczniom samych sukcesów, jednocześnie prosząc ich o porządek i dyscyplinę w ciągu całego roku szkolnego. Gronu Pedagogicznemu, życzył zadowolenia z pracy dydaktycznej, rodzicom zadowolenia z wyników w nauce swych dzieci. W oficjalnych wystąpieniach głos zabrali także Ks. Proboszcz Józef Piszczek i wójt Kazimierz Korman. Ks. Proboszcz, wyraził zadowolenie z powodu wspólnego przeżywania rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Odnosząc się do młodzieży powiedział, że w szkole kształtuje się charakter człowieka i stawania się dobrym. Mieć miłosierdzie to znaczy być dobrym człowiekiem. Wszystkim życzył powodzenia i zadowolenia. Wójt Kazimierz Korman przyłączył się do wszystkich życzeń, podkreślając kwestię zdobywania przez uczniów dobrych ocen. Czwartoklasistom, życzył zaś szybkiej aklimatyzacji. Nauczycielom dobrych wyników w nauczaniu, aby dyrekcja i rodzice za tą pracę ich docenili.

Kończąc wójt wspominał także o ostatnich inwestycjach szkolnych; szatni, wymianie okien w budynku szkolnym, sali gimnastycznej, boisku sportowym. Dyrektor Gwiżdż podziękował za dużą pomoc gminy i zarządu przy tych inwestycjach. Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego zakończyło się krótką częścią artystyczną przygotowaną przez panią Barbarę Pasek i jej uczniów.

INWESTYCJE GONIĄ INWESTYCJE!!!

Koniec kadencji obecnej rady i zarządu, to wiele poważnych decyzji, to okres kończenia wielu inwestycji, które zostały zapisane w planie działania Rady Gminy na lata 1998 — 2002. Niespełna miesiąc temu, rozpoczęły się prace przy wykonywaniu kolektora ściekowego przy ulicy Jana III Sobieskiego, Ruchu Oporu, Klasztoru. W związku z zaoferowaniem korzystnych warunków, przetarg na jego wykonanie wygrała firma „IZBUD” z Tarnowa, ul. Chyszowska. Wartość wykonywanej inwestycji wyniosła więc 310 tys.300 zł brutto. W zakresie wykonywanych przez firmę prac, wchodzi dwa odcinki kolektora sanitarnego o łącznej długości 2.959 metrów. Pierwszy włączony będzie do czynnego już na ul. Jagiełłońskiej, natomiast drugi odcinek połączony będzie z kolektorem przy Zakładzie Mleczarni. Jak dowiedziała się nasza redakcja, nowy kolektor pozwoli na włączenie się ponad dwudziestu budynków oraz obiektu klasztoru Ojców Franciszkanów Reformatów. Zakończenie inwestycji planowane jest na dzień 31 października.

Kolejną inwestycją, która zapisana została w planie pracy rady to inwestycja, pt. Budowa chodników w Zakliczynie. W tym roku to już 3 strona rynku na której to końcem sierpnia rozpoczęły się kolejne prace związane z wymianą chodników i wykonaniem kanalizacji deszczowej w centrum Zakliczyna. To pierwsza część prac, jakie firma, która wygrała przetarg ma do wykonania. A prace te wykonuje Wielobranżowa Spółdzielnia Rzemieślnicza z Tarnowa ul. Ujejskiego 22. Druga część zadania to wykonanie chodników w Paleśnicy, od plebani do drogi w kierunku Olszowej. Całość zadania oszacowana jest na kwotę 90 tys.243 zł. Jak poinformował naszą redakcję wójt Kazimierz Korman, prace w Zakliczynie mają ukończone być na święto fasoli, natomiast w Paleśnicy do 30 września. Kolejne prace jakie obecnie są wykonywane to drogi asfaltowe na terenie kilku wsi na terenie gminy. Między innymi w Jamnej, Roztoce, Wróblowicach, Wesołowie, także ulica Kopernika w Zakliczynie. W kwocie 98 tys.986 złotych zawarte jest wykonanie parkingu przy kościele parafialnym w Zakliczynie, który został ukończony 30 sierpnia. Prace wykonuje Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Brzesku. Oprócz nowych nawierzchni w miesiącu wrześniu trwają modernizacje dróg gminnych w Bieśniku, Stróżach, Gwoźdźcu, Zdoni, Paleśnicy, Olszowej, Borowej. Kwota remontów dróg gminnych wyniosła niemal 100 tys złotych. Patrząc na wykonywane prace, wyraźnie stwierdzić można, że inwestycje gonią inwestycje, a przyjęty przed 4-ma laty przez radę i zarząd plan, jest realizowany i to z nawiązką. O realizacji planu napiszemy w kolejnym numerze pisma.

RUSZYŁA

OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW W SŁONEJ

Właściciele S.C TAM w Słonej, dbając o czyste środowisko oraz dobro mieszkańców od 25 czerwca, po roku inwestycji, uruchomili Biologiczno-Mechaniczną Oczyszczalnię Ścieków przy

swoim zakładzie. Dziś oczyszczalnia jest jeszcze w fazie rozruchu, lecz jak wykazały badania wyniki są bardzo dobre. Inwestycja kosztowała kilkaset złotych i była budowana zgodnie z warunkami Unii Europejskiej. Jak poinformował naszą redakcję pan Mieczysław Cichy, moc przerobowa oczyszczalni jest dwa razy większy niż potrzeby rozlewni, dlatego w przyszłości będzie możliwość podłączenia się domów, które znajdują się w pobliżu zakładu. Inwestycja jest więc efektem pozytywnego myślenia, wspaniały gest i ukłon ze strony właścicieli spółki w stronę mieszkańców.

NA RAZIE JEST SPOKOJNIE

Choć zbliżające się wybory do samorządu, w miastach budzą już wiele emocji, w Gminie Zakliczyn nie odczuwa się jeszcze żadnej wyborczej gorączki. Oficjalnie nie jest jeszcze wiadomo, kto startował będzie na stanowisko wójta, natomiast w ostatnim czasie sprawdzają się jedynie wcześniej komentowane nazwiska kandydatów na wójta. Najczęściej powtarzane jest nazwisko Pana Kazimierza Kormaniana – obecnego wójta i Pana Stanisława Chrobaka – wójta poprzedniej kadencji. W ostatnim czasie wśród mieszkańców padają także różne nowe nazwiska kandydatów, lecz wszystko wskazuje na to, że bój rozegra się między obydwoma wójta. Są i tacy, którzy wysoko oceniają także osobę Jerzego Książka, – obecnego radnego powiatu, który ponoć także wystartuje. Jakby nie patrzył za każdym z kandydatów stoi ugrupowanie polityczne. K. Kormanian postrzegany jest jako kandydat popierany przez gminny PSL, S. Chrobak ma popierające zaplecze byłego Klubu Obrony Rolnika i część radnych zrzeszonych w Klubie Inicjatyw Społecznych, Gospodarczych i Kulturalnych obecnej rady.

J. Książek to kandydat utożsamiający się Ligą Polskich Rodzin. Być może do dnia wyborów kandydatów będzie więcej??? Często słyszy się wiele różnych nazwisk, nikt jednak do tej pory nie skontaktował się z naszą redakcją w sprawie prezentacji. Tak czy inaczej w zbliżających się po raz pierwszy wyborach bezpośrednich, wyborcy będą mieli możliwość samodzielnego wyboru wójta. Wiele osób czeka dziś na programy wyborcze kandydatów, wielu mówi otwarcie, że wie za kim zagłosuje, jeszcze inni mówią wprost, że nie wierzą w skuteczność bezpośrednich wyborów, nie interesują się polityką i na wybory nie pójdą. Tych jest w wyborach samorządowych znacznie mniejsza ilość, gdyż z przeprowadzonej sondy wszystko wskazuje na to, że zagłosować pójdzie ponad 60% mieszkańców.

DYREKTOROWANIE BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN

Jeszcze przed wakacjami, w placówkach oświaty na terenie Gminy Zakliczyn odbyły się konkursy na dyrektorów Szkół i nowo utworzonych Zespołów Szkolno- Przedszkolnych.

Jak w większości można było przewidzieć, w placówkach nie doszło do większych zmian. Funkcję Dyrektorów pełnić będą:

- 1.) Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, mgr Józef Gwiżdż.
- 2.) Zespół Szkolno Przedszkolny w Paleśnicy, mgr Sylwester Gostek
- 3.) Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Filipowicach, mgr Zdzisław Górnikiiewicz
- 4.) Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Wróblowicach Katarzyna Schutterly
- 5.) Szkoła Podstawowa w Stróżach, mgr Elżbieta Malawska-Pajor
- 6.) Szkoła Podstawowa w Gwoźdźcu, mgr Halina Toboła
- 7.) Szkoła Podstawowa Filialna w Charzewicach, Anna Rzepa

W związku z brakiem chętnych do konkursu na dyrektorów SP w Faściszowej i Dzierżaninach, na pół roku funkcje te powierzono:

- 1.) mgr Marcie Bil – SP Faściszowa
- 2.) mgr Grażynie Koza – SP Dzierżaniny.

Z pracy w oświacie odeszły panie: Zofia Majewska, Agata Nadolnik, Eleonora Krupska, Barbara Rojek.

PIERWSZA ROCZNICA TRAGICZNYCH WYDARZEŃ

Dokładnie rok temu 11 września w godzinach popołudniowych, legło w gruzach Światowe Centrum Handlowe w Nowym Yorku, grzebiąc tysiące ludzi różnej narodowości. Wszyscy pamiętamy gorące relacje z USA, a Polska tragedię tą przeżywała niemal na równi z amerykańcami, z którymi w różny sposób łączą nas więzy przyjaźni. I choć wydarzenie to potępione zostało przez cały świat, Ameryka do dziś nie ma pewności, kto tak do końca zaplanował i dokonał tego ataku.

JAN NOWAK JEZIORAŃSKI – WRÓCIŁ PO LATACH DO KRAJU

W lipcu, po kilkudziesięciu latach pracy na zachodzie i w Stanach Zjednoczonych do polski na stałe powrócił 89 – letni, legendarny „Kurier Warszawski”, były dyrektor Radia Wolna Europa, Jan Nowak Jeziorański. Przez ostatnie lata jego miejscem zamieszkania był Waszyngton, natomiast obecnie zamieszka w Warszawie. Ciesząc się zdrowiem Nowak Jeziorański, w najbliższej przyszłości chce zająć się pisanie wspomnień. Dzisiejszą sytuację polski ocenia za nadal trudną.

RUSZYŁ SAPARD!

Już od drugiej dekady lipca, rolnicy mogą składać wnioski o przyznanie środków na inwestycje z unijnego programu Sapard. Pomoc realizowana będzie w formie dofinansowania środków na inwestycje w wysokości 50% kosztów wynikających z biznes planu.

Formularze wniosków można otrzymać w Urzędzie Gminy w Zakliczynie pokój nr 21 III piętro. W każdą środę w UG w pokoju nr 25, dyżuruje także przeszkolony w temacie Programu Sapard, pracownik MODR, służy wszelką informacją, doradztwem i pomocą przy wypełnianiu wniosków. Z racji uruchomienia tegoż programu zachęcamy rolników do pozyskania tych środków. Sapard to wielka szansa na pozyskanie środków finansowych na restrukturyzację swojego gospodarstwa, to szansa na lepsze jutro polskiego rolnictwa. Niebawem w Tarnowie w Banku Gospodarki Żywnościowej przy ulicy Lwowskiej zostanie otwarta filia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.. Dziś już wszelkie informacje można uzyskać przez cały dzień telefonicznie, gdzie w Starostwie Powiatowym dyżurują pracownicy pod numerem 63 16327.

JEDNOGŁOŚNIE KAZIMIERZ KORMAN

Kilka dni temu w Zakliczynie odbył się Gminny Konwent PSL. Głównym tematem Konwentu były sprawy związane z wyborami i kandydaturami na każdy szczebel samorządowy. W konwencie udział wzięli członkowie Zarządu gminnego PSL, działacze oraz sympatycy. Po przedstawieniu przez zarząd, propozycji kandydatur, działacze dokonali analizy i wyrazili swoją wolę. W głosowaniu uczestnicy Konwentu, jednogłośnie udzielili poparcia Kazimierzowi Kormanianowi na kolejną kadencję wójta. Udzielili także poparcia Kazimierzowi Dudzikowi, do startu wyborach na radnego sejmiku wojewódzkiego. Na radnych powiatowych poparcie od PSL otrzymali: Agata Nadolnik, Adam Czaplak, Stanisław Woda, Tomasz Damian. Do Rady Gminy, poparcie od PSL uzyskał także kandydat

niezależny — Krzysztof Chmielowski. Z racji, że lista radnych do rady gminy ze strony tego ugrupowania nie została ostatecznie zamknięta, nasza redakcja nazwiska te opublikuje w październikowym numerze Głosiciela.

CZY BĘDZIE WIELKI KRZYŻ NAD TARNOWEM

Od kilku lat głośniejsza jest sprawa budowy Pomnika Chrystusa Króla, który ma powstać na górze św. Marcina w Tarnowie. Pomnik ten wciąż wywołuje wiele zamieszania, natomiast z drugiej strony cieszy się wielkim zainteresowaniem. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie ogromne jego rozmiary, a zatem i ogromny koszt budowy. Jak dowiedziała się nasza redakcja z pomysłem budowy pomnika, przed dwoma laty wysłała Polonia Świata, a konkretniej mówiąc prezes Związku Klubów Polskich w Chicago Adam Ocytko. Powstała Fundacja i zbierane są pieniądze, przede wszystkim od Poloni. Szczególnie w USA w celu powstania pomnika i zaplecza stanowiącego Centrum Poloni Świata w ostatnim czasie organizuje się imprezy z których zyski wpłaca się na konto. Sprzedaje się także cegielki. Choć dziś nikt nie jest w stanie podać konkretnej daty budowy pomnika, wszystko wskazuje na to, że przede wszystkim pomnik wcześniej czy później powstanie i będzie to prawdziwy posąg unoszący się ponad Tarnowem.

600 UMÓW NA ŚMIECI – CZY TO NIE ZA MAŁO???

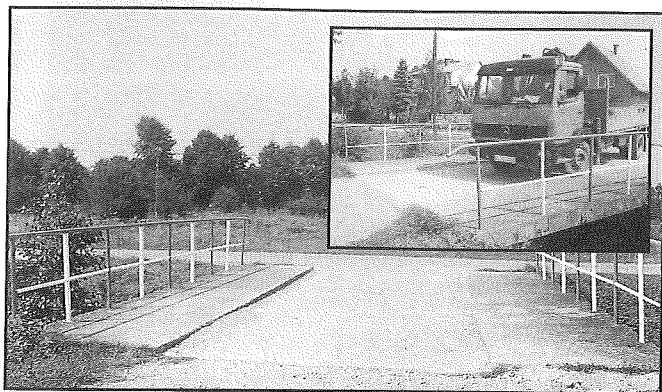
Ustawa o porządku i czystości niejako nakłada na każde gospodarstwo, podmiot gospodarczy, aby dokumentował składowanie lub wywóz nieczystości ze swojego terenu.

Z tym jednak na obszarze Zakliczyna, i gminy nie jest najlepiej. Na ponad 2.500 gospodarstw, śmieci oddaje 600. To stanowczo za mało, stwierdzili radni na ostatnich komisjach gminnych.

Z racji coraz bardziej pojawiającego się problemu śmieci, w przyszłości gmina musi tym tematem zająć się bardziej rzetelnie. Najlepiej poprzez własny program „selektywnej zbiórki odpadów”, który po części został już w gminie opracowany. — Śmieci mają wszyscy dlatego w najbliższych latach liczba umów na wywóz śmieci, musi wzrosnąć co najmniej o połowę, ludzie muszą sami zrozumieć, że czystość jest najważniejsza – mówił jeden z członków komisji. Gmina także zbytnio nie może obciążać tych, którzy regularnie śmieci oddają. Inaczej i oni mogą się wycofać. – dodał

MOST ODREMONTOWANY

Mieszkańcy ulicy Grabina, długo musieli wyczekiwać, aż ktoś zajmie się odremontowaniem ich mostku na rzece Wolanka, i w końcu się nie doczekali. Liczyli na drobną pomoc z UG lub Rady Sołeckiej, ale nikt nawet złotych nie dał. W końcu, po kilku latach niebezpiecznego chodzenia i przejeżdżania, postanowili dokonać odnowienia mostku z własnych środków.



Zrobili zbiórkę, zakupili słupki i rury na poręcze, farbę i wzięli się do roboty.

Głównym inicjatorem tych działań był pan Janusz Ogonek oraz kilku mieszkańców z ulicy Grabina. W ciągu kilku dni wymieniono skorodowane słupki i poręcze, później dokonano ich konserwacji i ostatecznego malowania. Dziś jak sami mówią, nie mogli czekać dłużej, bo zagrożone było ich bezpieczeństwo. Teraz idąc na drugą stronę rzeki czują się o wiele bezpieczniej.

MAŁA NIEŚCISŁOŚĆ

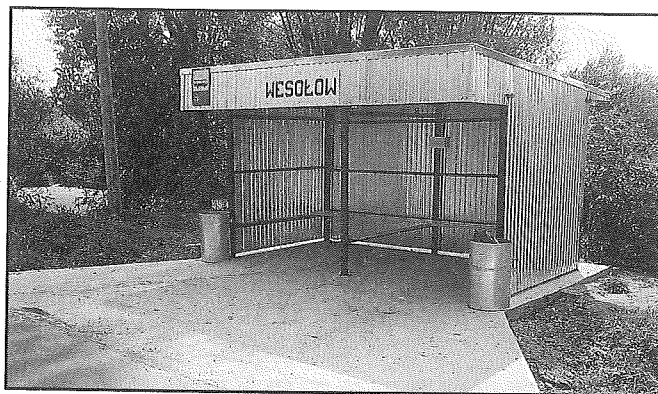
W ostatnim numerze Głosiciela w artykule O. Witalisa Szczerby pt. Ojcowie Redemptoryści w Tuchowie w tekście pojawiła się mała nieścisłość o której to poinformował nas mieszkaniec Fałszowej pan Edward Jarosz. Otóż najstarszym redemptorystą był Ojciec Malisz, natomiast w tekście pojawiło się nazwisko Ojca Józefa Jarosza. Drugą kwestią którą chciał sprostować nas zacny czytelnik, była sprawa zamieszkania O. Adama Gondka. Był on rzeczywiście trzecim redemptorystą pochodzącym z parafii zakliczyńskiej, lecz był mieszkańcem Fałszowej, a nie jak było w tekście Słonej. Dla ścisłości redakcja prostuje w/w pomyłkę.

STEFAN ŚCIBOROWICZ, BĘDZIE TAKŻE HONOROWYM OBYWATELEM

Najpierw na lipcowej sesji RG, Niezależny Klub Inicjatyw Społecznych, Gospodarczych i Kulturalnych zaproponował pana Stefana Ściborowicza do przyznania dostojnego tytułu Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. Następnie Komisje rozważyły kandydaturę, natomiast na sesji 30 sierpnia w głosowaniu zapadła ostateczna jednogłośnie decyzja. Pan Stefan Ściborowicz wraz z O. Stanisławem Dębińskim, Wiesławem Wodą, na uroczystej październikowej sesji RG otrzyma tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn.

W WESOŁOWIE PO EUROPEJSKU

Rok temu na łamach Głosiciela prezentowaliśmy jeden z ostatnich przystanków z lat 70 tych, który niemalże straszył we wsi Wesołów. Niemal oberwało się redakcji za jego prezentację, ale była to tz. Foto interwencja. Z drugiej strony jak mówi przysłowie nie ma złego co by na dobre nie wyszło. Po zamieszczeniu zdjęcia sołtys Wesołowa pan Henryk Lasota postanowił, aby nikt przystanku we wsi się nie czepiał. Po roku czasu w Wesołowie wykonano i postawiono przystanek jak się patrzy. Są ławeczki, a nawet wykonane zostały dwa kosze. Takich estetycznych przystanków nigdzie jeszcze nie zamontowano. Pozostaje więc pogratulować panu sołtysowi oraz społeczności wiejskiej, która ostatnio w Wesołowie mocno się ożywiła. Wszak w Wesołowie zaczyna się robić po Europejsku.





Niepubliczny Szpital Położniczo-Operacyjny im. Św. Elżbiety w Tuchowie

33-170 Tuchów, ul. Szpitalna 1

tel./fax (014) 65 35 111, 65 35 120

Kierownik Szpitala - Andrzej Goryca
specjalista położnictwa i ginekologii

**Świadczymy bezpłatne usługi w zakresie ginekologii i położnictwa
w ramach kontraktu z Małopolską Regionalną Kasą Chorych**



Bezpłatnie oferujemy także:

- sieć poradni
specjalistycznych
w Tuchowie, Gromniku,
Ryglicach i Ciężkowicach,
- w Tuchowie pomoc
ambulatoryjną
dostępną przez
całą dobę.



Oferujemy:

- porody rodzinne
bezpłatne,
- znieczulenie
okołoporodowe
bezpłatne.

Serdecznie zapraszamy!

„MADA” SALON FRYZJERSKI I SOLARIUM

(nad Delikatesami „Centrum”)

GWARANTUJE:

- fachową i miłą obsługę
- profesjonalne kosmetyki fryzjerskie
- doskonałą jakość opalenia



Czynne: od poniedziałku do piątku 8 – 18 sobota od 8 – 14

ZAPRASZAMY



„POGÓRZANIN”

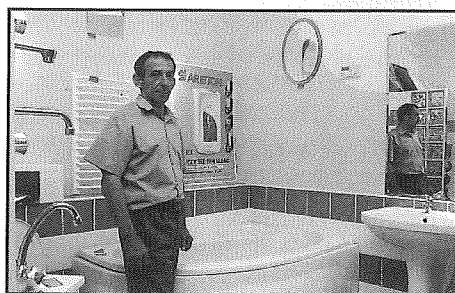
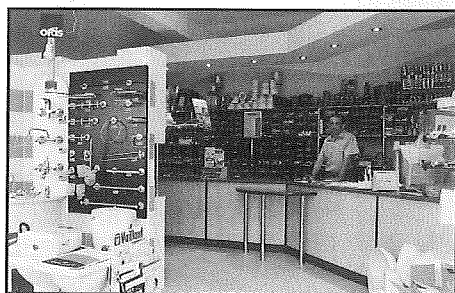
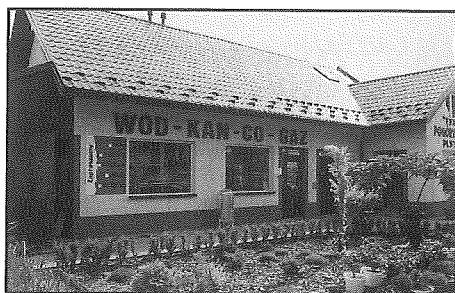
FIRMA USŁUGOWO – HANDLOWA

Kazimierz Starostka

Zakliczyn ul. Spokojna 13

tel/fax (0prefix14) 66 53 313

Firma pana Kazimierza Starostki „Pogórzezanin” posiada już swoją bogatą historię i długoletnią tradycję. Wszystko zaczęło się od małego lecz dobrze wyposażonego sklepu w domowych piwnicach. Kilka lat później sklep rozbudowano i przeniesiono poza obręb domu. Od 2001 roku został otwarty salon łazienkowy, natomiast od czerwca 2002, pan Kazimierz zaprasza także do nowo otwartego salonu płytek ceramicznych.



Salon firmowy płytek

w swym asortymencie posiada:

- szeroką ekspozycję płytek
- płytki firm, Opoczno,Paradysz,Celsanit, Bohemia Gres, Końskie
- kleje , Atlas, Ceresit
- kleje, fugii, listwy wykończeniowe
- narzędzia do płytek

Zamówienie każdej ilości płytek, realizowane jest w ciągu 1 dnia, na zlecenie także z dostawą do domu.

Sklep firmowy w swym asortymencie posiada:

- piece węglowe oraz gazowe
- podgrzewacze gazowe i elektryczne
- kuchenki, okapy, pompy
- wyposażenie łazienek oraz cała armatura kuchenno-łazienkowa
- materiały izolacyjne i instalacyjne
- wszelkiego rodzaju typy rur PCV i miedziane

FIRMA „POGÓRZANIN” oferuje także usługi:

- instalacyjno – montażowe : woda, CO, gaz
- nowoczesne systemy grzewcze
- modernizacja istniejących instalacji sanitarnych, wodno-kanalizacyjnych
- montaż w domu klienta
- fachowe doradctwo

Firma prowadzi sprzedaż ratalną

Polecamy swoje usługi w nowych budynkach prywatnych oraz budynkach użyteczności publicznej.

Wszystkie usługi wykonywane są przez wykwalifikowanych fachowców.

Wszelkie informacje można uzyskać w godzinach otwarcia sklepu:

Codziennie w godzinach od 7 – 16, w soboty od 7 do 13.

W nagłych wypadkach z usług i ze sklepu można skorzystać także po godzinach otwarcia.

**ZAPRASZAMY DO SALONÓW FIRMY
I KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG**

KALEJDOSKOP



pod redakcją
Kazimierza Adama Dudzika

● URLOP

Po 30 miesiącach pracy wybrałem się na ponad miesięczny urlop. Spędziłem go w Bawarii na pracy sezonowej w ogrodnictwie. Postanowiłem się podzielić z czytelnikami „Głosiciela” kilkoma refleksjami na mój ulubiony temat, czyli temat drogowy.

● POLSKIE DROGI

Drogi zwane są pierwszą i najważniejszą wizytówką każdego kraju. Każdy cudzoziemiec po przekroczeniu granicy styka się za pośrednictwem swojego pojazdu z nawierzchnią, w XXI wieku zwykło się przyjmować, nawierzchnią asfaltową. Polskie drogi biegnące od granicy z Kudowy czy Cieszyńska nie tylko nie są wizytówką kraju, ale wręcz kompromitacją. Nierówna nawierzchnia, koleiny, ciasnota (wąskie i kręte trakty), co kilka kilometrów znaki z ograniczeniem do 40 i 50 km a nawet 30 i 20 km !!! Znaki informacyjne zapisane są dość znanymi miejscowościami w towarzystwie (przepraszam), pipidówek, np. Rzeszów i Zielona, Krynica i Krzyżówka. To standard kraju zacofanego a nie aspirującego do czegoś tam.

● DROGI CZESKIE

Po przekroczeniu polskiej granicy nagle przestaje trząść – jesteśmy u południowych sąsiadów którzy też aspirują. Po kilku kilometrach pojawia się trakt czteropasmowy a po kilkunastu coś co przypomina autostradę, potem jest już autostrada którą można przejechać od granicy polskiej do niemieckiej bez żadnej przesady 4/5 powierzchni Czech. Za ten komfort płaci się w Czechach „poplatek” który należy uwidocznić przyklejeniem do przedniej szyby samochodu „listkiem”. Nawet wykupienie a nie przyklejenie „listka” na szybie może zakończyć się „pokutą”, zwykle 500 koron, którą obdaruje podróżnego czechosłowacka policja. Policjanci czechosłowackiej drogowki chętnie korzystają z lornetek, stąd bez trudu namierzają ofiarę od kilkunastu kilometrów. Co kilkanaście kilometrów są informacje o parkingach, motocestach, stacjach paliw. Oznakowanie trasy o dwa nieba lepsze niż w Polsce. Duże miejscowości na dużych tablicach, małe na małych. Drogi, mimo że zdecydowanie lepsze od polskich, są remontowane. Ograniczenia prędkości jazdy to 120 km, 100, 80 i 70 km. Do zupełnej rzadkości należy ograniczenie do 40 km. Generalnie przejechanie 600 kilometrów po Czechach zajęło mi tyle czasu ile 200 kilometrów po Polsce.

● DROGI NIEMIECKIE

Autostrady są nieodpłatne. Po przekroczeniu granicy są one w zasięgu ręki albo wręcz wjeżdża się na nie. Nawierzchnie wszystkich dróg to solidne gładkie białe. Drogi świetnie wyprofilowane – auto trzyma się nawierzchni jak przyklejone i samo zaczyna szybciej jechać. Po drogach przeznaczonych dla samochodów nie uświadczysz maszyn rolniczych, rowerów, nie mówiąc o pieszych. Toteż jazda z prędkością poniżej stu kilometrów jest praktycznie niemożliwa, chyba że zbliżamy się do korka. Wóz policyjny pelentający się po drodze jest zjawiskiem egzotycznym. Oznakowanie znakomite. Jeśli ktoś radzi sobie

względnie z czytaniem niemieckiego pisma, trafi do najmniejszej miejscowości bez żadnego problemu.

● KTO NA WÓJTA

Po przyjeździe do Polski i powrocie do pracy dowiedziałem się o tym kto będzie kandydował na wójta gminy Zakliczyn. Już oficjalnym kandydatem jest Kazimierz KORMAN rekomendowany przez Zarząd Gminny PSL. Wszystkie wróbelki ćwierkają, że pewny start w wyborach wójtowskich ogłosi Stanisław CHROBAK. Kolejna kandydatura to reprezentujący Ligę Rodzin Polskich Jerzy KSIĄŻEK. I jeszcze niemal w ostatniej chwili doszła do nas informacja, że w szranki wyborcze stanie Radosław WITEK – szef Stowarzyszenia Młodych Demokratów w Zakliczynie.

● NOWY PROBOSZCZ W DOMOSŁAWICACH

Od sierpnia parafia Domoślawice ma nowego proboszcza. Ksiądz kanonik Wiesław Kulka ma 46 lat i pochodzi z Nowego Sącza. Dotychczasowy proboszcz ks. prałat Michał Kapturkiewicz został w Domoślawicach jako rezydent. Odszedł natomiast do Mielca dotychczasowy rezydent ks. Bolesław Gnat.

● STOLICA ZAKLICZYN

Można już otwarcie bez fałszywej skromności stwierdzić, że Zakliczyn jest polską stolicą fasoli. Świadczy o tym nie tylko przekonanie mediów informacyjnych i turystów, ale również zainteresowanie ośrodków naukowych. Na początku września rozmawiałem z Instytutem Skierniewickim o zainteresowaniu naszym przedsięwzięciem tamtejszego Zakładu Upowszechniania Nasion Kwalifikowanych. Odezwał się też dr Lech Boros który wyhodował pięć kolejnych odmian fasoli. Na święcie producenci fasoli zostali umówieni z wykładowcą z Akademii Rolniczej w Lublinie – ta Akademia specjalizuje się w badaniach nad uprawą fasoli. Temat seminarium „Fasola – polski przebój”.

● VOLIMEX ZADOMOWIŁ SIĘ W CHARZEWICACH

Firma „Volimex” przebojem weszła na zakliczyński rynek gospodarczy. Firma zajmuje się eksploatacją żwiru. Ulokowała się w Charzewicach. Miejscowi rolnicy cieszą się z ceny jaką uzyskują ze sprzedaży gruntu. Za 1 ha Volimex płaci kilkakrotnie więcej niż można było uzyskać jeszcze rok temu. Mówi się też o tym, że firma planuje rozszerzyć swoją działalność na terenie naszej gminy.

● TEMI WRACA NA POGÓRZE

Wszystko wskazuje na to, że już za kilka tygodni Galicyjski Tygodnik Informacyjny „TEMI” będzie informował o tym co się dzieje na Pogórzu nieco szerzej niż obecnie. Rozmowy na temat nowej szpalty odbyły się m.in. w zakliczyńskim ratuszu. Przedstawiciel tygodnika zaprosił do współpracy Krzysztofa Chmielowskiego oraz wyżej podpisanego.

● PANI BARBARA GWIAZDĄ RADIA

Pani Barbara Knapik z Woli Stróskiej od kilku miesięcy robi karierę w tarnowskim Radio Plus. Zaczęło się od sporadycznych kontaktów. Obecnie pani Basia jest już gwiazdą redakcji i jej głos jest słyszany na antenie Plusa codziennie. Tym samym pani Knapik nie tylko ujawniła kolejny swój talent (pisze wiersze), ale też może uchodzić za jedną z najbardziej zapracowanych osób w gminie. Jest między innymi radną, sze-

fową Gminnej Komisji Rewizyjnej, sołtyską Woli Stróskiej, prezeską gminnego koła Stowarzyszenia Sołtysów i hodowcą zwierząt z imionami.

● PÓLMETEK PROGRAMU W DOMU POGODNEJ JESIENI

Jak informuje kierownik Domu Pogodnej Jesieni prowadzonego przez Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II w Zakliczynie, już trzeci miesiąc pracuje pięć kobiet bezrobotnych, zatrudnionych w tej placówce na stanowiskach opiekunek. Było to możliwe dzięki realizowanemu przez Samarytańskie Towarzystwo projektowi „Opieka nad seniorami moją szansą wyjścia z kryzysu” – usługi okresowego zatrudnienia, w ramach Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich, finansowanego ze środków Marszałka Województwa Małopolskiego i Banku Światowego. Głównym celem projektu realizowanego przez Towarzystwo wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Krakowie jest zdobycie przez bezrobotne nowych umiejętności i doświadczenia zawodowego w zakresie opieki nad osobami starszymi oraz okresowa poprawa ich sytuacji materialnej.

● ŚWIĘTY POLAKÓW, SŁOWAKÓW I WĘGRÓW

Ukazał się ciekawy informator wydany staraniem proboszcza parafii Tropie ks. Stanisława Pietrzaka. Rzecz traktuje oczywiście o św. Świeradzie Andrzej. Autor pisze że Świerad przyszedł na świat w okolicach Zakliczyna nad Dunajcem przed 980 rokiem. Zwany jest świadkiem początków chrześcijaństwa nad Dunajcem i pierwszym polskim misjonarzem. Jego relikwie znajdują się w tropskim kościele a także w Nitrze, Na Skalce, w Muzeum Narodowym w Budapeszcie. Relikwie posiada też papież Jan Paweł II, który o św. Świeradzie Andrzej mówi „mój rodak” i że jest on „jednym z korzeni siły tysiącletniej religii chrześcijańskiej w Polsce”. Odpust w Tropiu obchodzony jest 13 lipca, obok pielgrzymów z południowej Polski uczestniczą w nim pielgrzymi z Węgier i Słowacji.

● WYSTAWOWA JESIEŃ W RATUSZU

W ratuszu szykują się na jesień trzy wystawy. Od 14 września można obejrzeć dorobek Stowarzyszenia „Tęcza” działającego w gminie Tarnów. Jednocześnie przygotowana jest wystawa „Dziedzictwo kulturowe gminy Zakliczyn” autorstwa

mgr Edyty Ząbek – wystawa będzie eksponowana w galerii „Pod dasze”. Natomiast w październiku zobaczymy wystawę archeologiczną przygotowaną przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie.

● SZKOŁA JĘZYKÓW W RATUSZU

Centrum Kultury w ratuszu przyjmuje zapisy na naukę języków obcych. Można zapisać się na kurs języków; angielskiego (wersja amerykańska), niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego. Zapisy i szczegółowe informacje w ratuszu codziennie w godzinach od 9.00 do 21.00.

INFORMACJA

Centrum Kultury Ratusz, już od września, zaprasza dzieci i młodzież na lekcje gry na instrumentach: gitara, perkusja, keyboard, akordeon oraz zajęcia plastyczne. Dla przedszkolaków w każdą sobotę będą prowadzone zajęcia w świetlicy.

Wszystkim komu bliska jest idea harcerska zapraszamy do współpracy z drużyną harcerską działającą przy RCTiDK. Drużyna ta prócz swoich statutowych działań opiekuje się Muzeum Grodzkim „Pod Wagą”, gdzie po wiosennym remoncie, w czasie wakacji oprowadzała zwiedzających naszą izbę. Dzieci uczestniczące w zajęciach prowadzonych w izbie przez harcerki mogły poznać życie indian, być w krainie Kubusia Puchatka i uczestniczyć w innych zabawach. Opieką programową zajęła się pani Iwona Kaczor.

Dziękuję pani Zofii Bartkiewicz, panu Stanisławowi Rozkocha, państwu Ewie i Wiesławowi Stecom oraz innym ofiarodawcom, którzy w ostatnim czasie ofiarowali naszej Izbie wspaniałe eksponaty.

Dziękuję panu Tadeuszowi Bartkiewiczowi za wykonanie stojaków pod flagi dla RCTiDK.

Dziękuję również piekarni „Lucynka” za wypiek chleba dożynkowego na dożynki w Jamnej.

**kierownik Centrum Kultury Ratusz
Anna Kusek**

XXIX SESJA RG

W dniu 30 sierpnia odbyła się XXIX Sesja RG w Zakliczynie. W sesji wzięło udział 20 radnych, członkowie Zarządu Gminy, księgowa Urszula Nowak, członek Zarządu powiatu Sylwester Gostek, radni powiatu, Czapla Adam, Woda Stanisław, dyrektorzy placówek oświatowych i instytucji gminnych, pracownicy UG.

Do najważniejszych tematów omawianych na sesji zaliczyć można:

- Sprawozdanie między sesyjne z prac Zarządu Gminy
- Informacja dotycząca realizacji uchwał i wniosków podjętych przez RG
- Uchwała o zmianach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
- Zmiany w budżecie gminy

- Przygotowanie placówek oświatowych do nowego roku szkolnego
- Zmiany organizacyjne gminy
- Nadanie tytułu honorowego obywatela gminy Zakliczyn p. Stefanowi Ściborowiczowi.
- Interpelacje i wolne wnioski radnych.

Informacje z realizacji uchwał i wniosków złożył sekretarz gminy Stanisław Żabiński. Wójt Kazimierz Korman z kolei zapoznał radnych z pracami zarządu w okresie między-sesyjnym. Pani skarbnik UG Urszula Nowak przedstawiła zmiany w budżecie gminy, inspektor Krystyna Krupska zmiany miejscowe w planie zagospodarowania przestrzennego, natomiast inspektor Stanisław Dyląg omówił temat przygotowania placówek oświao-

wych do nowego roku szkolnego. Radni w większości przedstawione kwestie zaakceptowali i się z nimi zgodzili. Odnosząc się do zmian w budżecie, wójt przedstawił podział i rozdysponowanie dodatkowych środków, jakie gmina w ostatnim czasie otrzymała. Poinformował również radę o prowadzonych na terenie gminy pracach inwestycyjnych. — Będą 3 edycje Programu SAPART w zawiązku z czym zarząd na jednym ze swych posiedzeń omówił perspektywicznie zadania inwestycyjne na najbliższe lata. Do I edycji programu zaplanowane zostały wstępnie 2 zadania: przebudowa drogi Gwoździec — Zawada — Roztoka kwota 518 tys, oraz budowa kanalizacji w Zakliczynie ul. Ogrodowa — Kopernika — Mickiewicza kwota 335 tys. Na drugi etap, zdaniem zarządu należy przygotować inwestycje pod nazwą budowa oczyszczalni w Charzewicach — Faliszewicach, w trzecim, budowa kanalizacji Wesołów Zdonia oraz dalsze prace przy wodociągowaniu gminy. W swej wypowiedzi Kazimierz Korman poinformował radnych o końcowych rozmowach, które prowadzi z BIG BANKIEM, chodzi o 217 tys. złotych na ukończenie hali sportowej. — „to idzie w dobrym kierunku i dziś wszystko na to wskazuje, że środki te uda mi się załatwić”.

Kończąc swoją wypowiedź wójt poinformował radnych o wizycie profesora Krzysztofa Pendereckiego w UG i RCTiDK. Na kolejnej sesji RG, najprawdopodobniej będzie makieta Europejskiego Centrum Muzyki, Baletu i Sportu. Swoją przyjazd na sesję zapowiedział także prof. Krzysztof Penderecki, który wdzięczny jest, tej radzie za zmiany uwarunkowań przestrzennych. W dalszej części sesji rady przewodnicząca otworzyła kolejny punkt porządku obrad, interpelacje i wnioski radnych. W interpelacjach, radni jak zwykle zajmowali się sprawami i problemami swoich wsi. Składano wnioski i podnoszono głosy interwencyjne. Najwięcej poruszanych spraw dotyczyło stanu dróg powiatowych i wojewódzkich — także gminnych. Były też słowa podziękowań za wykonane już prace.

Będący na posiedzeniu rady, dyrektorzy SP i Gimnazjów z Zakliczyna i Paleśnicy, podziękowali radzie i zarządowi za pomoc dla ich szkół. Dyrektor Gostek zaznaczył, że w Paleśnicy koniecznością będzie jeszcze budowa sali gimnastycznej, natomiast dyrektor Gwiżdż mówił o środkach na asfaltowanie boiska sportowego. W dalszej części sesji podjęte zostały uchwały, nad którymi wcześniej jak zwykle radni toczyli nie małe dyskusje.

W końcowej części RG, pani przewodnicząca Władysława Kuzera przedstawiła radnym pismo złożone przez panią Krystynę Batko z podpisami kilkunastu mieszkańców w którym zwrócili się oni do rady o wydanie zakazu prowadzenia działalności dyskotekowej w lokalu Jagiellonka. Po zapoznaniu radnych z powyższym pismem, przewodnicząca ustosunkowując się stwierdziła, że RG nie posiada takich kompetencji, ani też nie wydaje zezwoleń na działalność gospodarczą. Zgodnie z nową ustawą wydaje ją UG tej miejscowości, gdzie znajduje się stałe miejsce zamieszkania właściciela prowadzącego działalność. W przypadku właściciela Jagiellonki wydał je UG w Ciężkowicach. — uściśliła pani inspektor Gac. Rada Gminy nie ma żadnego prawa zabronić podejmo-

wania i wykonywania jakiejkolwiek działalności gospodarczej, gdyż jest ona dobrowolna. Jedyne przedsiębiorca czy właściciel lokalu ma we własnym zakresie zgodnie z przepisami dbać o zabezpieczenie i porządek w lokalu — dodała przewodnicząca. Następnie głos zabrała pani K. Batko, stwierdzając, że restauracja Jagiellonka działa od dwóch lat, a działalność jest niesamowicie uciążliwa w związku z prowadzonymi dyskotekami, które jak stwierdziła, odbywają się bez należytego pozwolenia. Przedstawicielka mieszkańców kwestionowała również wiele niezgodności w związku z organizowanymi dyskotekami. Poinformowała radę o 21 interwencjach policji. Odpowiadając w temacie — głos zabrał, sekretarz gminy pan Stanisław Zabiński. Poinformował radnych o spotkaniu jakie odbyło się w maju, na którym zapisane zostały ustalenia skłaniające się do zmniejszenia uciążliwości dyskotek w lokalu. Za wnioskowano wtedy o ustawienie znaków zakazu zatrzymywania się i postoju przy okolicznych ulicach. Znaki zostały ustawione więc gmina ze swej strony zrobiła krok w celu zmniejszenia nadmiernego ruchu i hałasu. Gmina nie ma jednak własnych służb do pilnowania porządku, od tego jest policja. — powiedział sekretarz. Jeśli wezwany policjant nie podejmie interwencji to ma on swoich przełożonych i tam się interweniuje. RG współpracuje z policją ale to jest zupełnie inna współpraca i inna służba. Odnosząc się do stwierdzenia, że policja interweniowała 21 razy, sekretarz stwierdził, iż nie wiedział żadnego pisma z policji wobec czego uznaje, że interwencje uznano za bezzasadne. W tej sprawie głos zabrali jeszcze radca prawny UG i kierownik referatu Danuta Gac. Radca wyraźnie kierując się przepisami potwierdził, że na prowadzenie dyskotek nie jest potrzebne specjalne zezwolenie, natomiast przedsiębiorca zobowiązany jest do przestrzegania przepisów prawa. Jeśli widoczne są naruszenia w danej dziedzinie, sprawę należy kierować do właściwych organów we właściwym trybie. Na koniec zapytał, jakie były skutki interwencji? — okazało się, że nie było żadnych. Kończąc sprawę pisma do rady, pani przewodnicząca wyraziła jasno swój pogląd co do wcześniejszych zarzutów pani K. Batko wobec właściciela lokalu w sprawie niewłaściwej działalności. Jeśli zdaniem mieszkańców jest coś niezgodnego należy poinformować odpowiednie komórki i instytucje. W związku z powyższą interwencją, radni uznali, że o powyższych, rzekomych niezgodnościach zostaną poinformowane odpowiednie instytucje, po czym sprawa z pewnością zostanie wyjaśniona. Sesja zakończyła się odpowiedziami wójta na interpelacje i wnioski radnych. Idąc za wnioskiem radnej Barbary Knapik — zorganizowania wycieczki na koniec kadencji tej rady dla radnych i sołtysów, wójt poparł wniosek i stwierdził, że jak nie do Częstochowy to Krakowa- Łagiewnik.

K. CH

Pragniemy poinformować, że szczegółowy protokół z posiedzenia RG znajduje się u inspektora UG ds. Rady Gminy. Natomiast zgodnie z ustawą, pragniemy przypomnieć mieszkańcom gminy, że mogą brać udział w każdych obradach radnych.

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy

Pan Tadeusz Świerkosz

Pan Adam Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840

Telefon czynny całą dobę

0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.



Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17
Firma powstała w 1989 roku

PIEKARNIA „LUCYNKA”

Bogusław Salamon

32-841 Filipowice 134

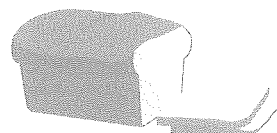
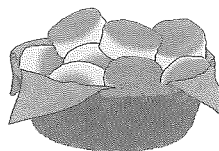
tel./fax (014) 66 36 189



Piekarnia „Lucynka” poleca pieczywo wysokiej jakości zachowując przy tym dwudziestoletnią tradycję.

Oferta nasza oprócz tradycyjnych wyrobów wzbogacona jest w pieczywo niskokaloryczne, wyroby półcukiernicze oraz różnego rodzaju bułeczki.

TERAZ TAKŻE WYROBY CUKIERNICZE



**Serdecznie zapraszamy
do zakupu naszych wyrobów
ŻYCZYMY SMACZNEGO**

Pracownia Optyczna „ Binokle ”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka

Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
32- 840 Zakliczyn, ul. Tarnowska 2

- realizacja recept
- naprawy
- akcesoria

*Pracownia optyczna czynna
w czwartki od 10.00-14.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

F.P.H.U." ALMARCO"

32-840 ZAKLICZYN, UL MALCZEWSKIEGO 31.

TEL 6653662, 6659462.

WŁAŚCIELEM FIRMY JEST
PAN ALEKSANDER BAJOREK.

ALMARCO TO FIRMA HANDLOWA SPRZEDAJĄCA SVOJE TOWARY W CENACH HURTOWYCH. FIRMA SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZĘŁA W 1991 ROKU OD SPRZEDAŻY SOKÓW I NAPIÓW OWOCOWYCH. ALMARCO WSPÓŁPRACUJE Z BROWARAMI OKOCIM, ŻYWIEC, EB ORAZ TYMBARKIEM, COCA COLA, PEPSI COLA, KASZARNIĄ W WESOŁOWIE ROZLEWNIĄ W SŁONEJ.

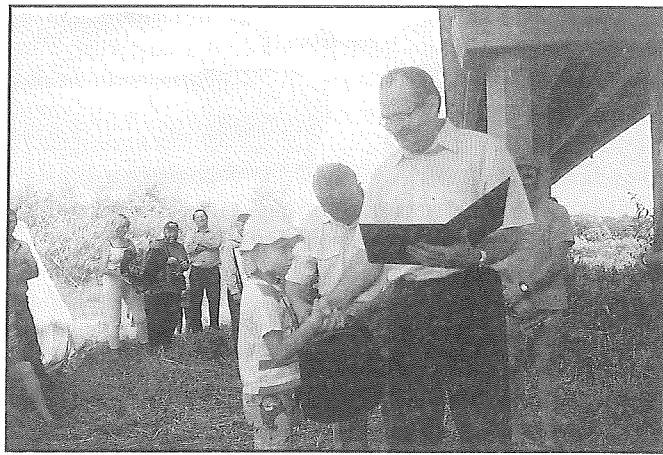
**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NASZEGO
NOWO OTWARTEGO SKLEPU.**

CENY NAJNIŻSZE W ZAKLICZYNIE

**ZACHĘCAMY DO ZAKUPÓW
W NASZEJ HURTOWNI
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7 -15
W SOBOTY 7 -12**

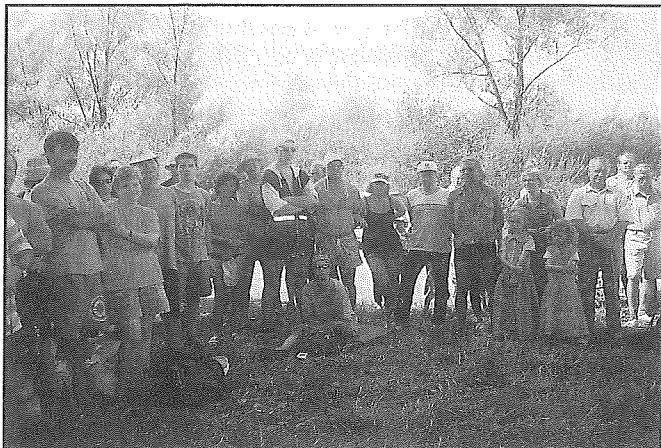
Zakliczyn - Tarnobrzeg 2002

W dniach 11 – 18 sierpnia na rzekach Dunajec i Wisła odbywał się XXVII Ogólnopolski Splyw Kajakowy o Puchar Błękitnej Wstęgi. Splyw ten posiada nie małą historyczną tradycję, bowiem odbywa się rok rocznie od 1975 r. Głównym organizatorem splywu jest Klub Turystyki Wodnej przy Ognisku TKKF „Siarka” w Tarnobrzegu, a także Zarząd Główny TKKF, Podkarpackie TKKF. Współorganizatorami także zazwyczaj są Urzędy Miast i wsi, przez które biegnie trasa splywu. Z racji, że Gmina Zakliczyn zawsze otwarta jest dla turystów i pomoc przy organizacji wszelkich przedsięwzięć, tak było i teraz. Po przeprowadzeniu rozmów Komandora splywu z wójtem gminy, postanowiono i ustalono, że tegoroczny splyw zaczynał się będzie w Zakliczynie, a Gmina weźmie na siebie organizację inauguracji tegoż splywu. Z racji, że uczestnicy to goście nie byle jacy, bo ludzie z całej Polski, w organizację włączył



się sam wójt gminy Kazimierz Korman, Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego oraz redakcja naszego miesięcznika Głosiciel.

Jak dowiedzieliśmy się od bardzo sympatycznego pana Grzegorza Skowrona wice Komandora splywu, impreza ta odbywa się co roku w sierpniu. Trasy przebiegają rzekami, Nidy, Sanu, Wisły, Wisłoku, Popradu i Dunajca. Składają się z 5 – 8 etapów i mają na celu ukazanie piękna tych rzek, oraz przybrzeżnych miast i wsi. Celem jest także propagowanie idei Ligi Ochrony Przyrody, popularyzacja problematyki ochrony środowiska i turystyki kajakowej. Wszystko to połączone jest z aktywnym wypoczynkiem i rekreacją uczestników. Co roku w splywie uczestniczy średnio ponad 100



osób, które są pasjonatami pływania, uprawiania kajakarstwa i wypoczynku na wodzie. Pływają starsi, młodzież, dzieci i całe rodziny. Było to zresztą widoczne na rozpoczęciu splywu. Przyjeżdżają ludzie z całej Polski, z Gdyni, Gdańska, Śląska, Węglińca, Krakowa, Łodzi, Radomia. Często w splywie udział biorą także obcokrajowcy.

Większość uczestników na splywach spotyka się co roku. Jest wiele osób, które w roku biorą udział w kilku splywach – przy dobrym zdrowiu, wolnym czasie i pewnych środkach, można zaliczyć ich nawet 10. Do Zakliczyna wszyscy przybyli już w sobotę. Było wspólne ognisko i kiełbaski. Wraz z uczestnikami w sobotę wieczorem ustalano ostateczne punkty regulaminu i cały plan tygodniowych wodnych wojaży. Komandorzy zwrócili uwagę na prze-



pisy o ochronie przyrody, kultury osobistej i pomocy koleżeńskiej, podczas etapów splywu.

W niedzielny poranek wszyscy obudzili się w dobrych nastrojach nieopodal samego Dunajca, na terenie który specjalnie dla całej grupy udostępnił pan Tadeusz Kwiek. Przed godziną 11 do uczestników splywu przybył wójt gminy — Kazimierz Korman, przewodnicząca Rady Gminy — Władysława Kuzera, inspektor UG ds. Turystyki, Kultury i Sportu — Stanisław Dyląg, kierownik RCTiDK — Anna Kusek, redakcja Głosiciela oraz kapela ludowa. Oj zrobiło się wesoło, kapela zagrała, a co niektórych gości na dunajcowych kamieniach niemal zabrało w tany. O godzinie 11 oficjalnie wszystkich powitał Komandor splywu pan Bogumił Życki i Vice Komandor Grzegorz Skowron. Obaj wyrazili głębokie podziękowania za



włączenie się Gminy Zakliczyn w organizację tegoż przedsięwzięcia i gościnność. „Staramy się zawsze promować naszych sponsorów i współorganizatorów, tak też będzie tym razem. O Gminie Zakliczyn będziemy pamiętać i opowiadać przy podsumowaniach spływu, i wśród znajomych. Dziękuję panie wójcie za pomoc w organizacji imprezy” – powiedział pan Skowron. Następnie głos zabrał Kazimierz Korman, który powitał uczestników spływu i przybliżył wszystkim tereny ziemi tarnowskiej a w szczególności Gminy Zakliczyn. Wójt zaczął prezentację od historii melsztyńskiego zamku, wspominał o dworze Krzysztofa Pendereckiego, posiadłości pana Prajsnera, po czym dotarł na Jamną, opowiadając o Dominikanach i związkach z UAM w Poznaniu. Kończąc, życzył wszystkim pogody i szczęśliwego dopłynięcia do Tarnobrzegu. W dowód wdzięczności wójt wręczył najstarszej i najmłodszej



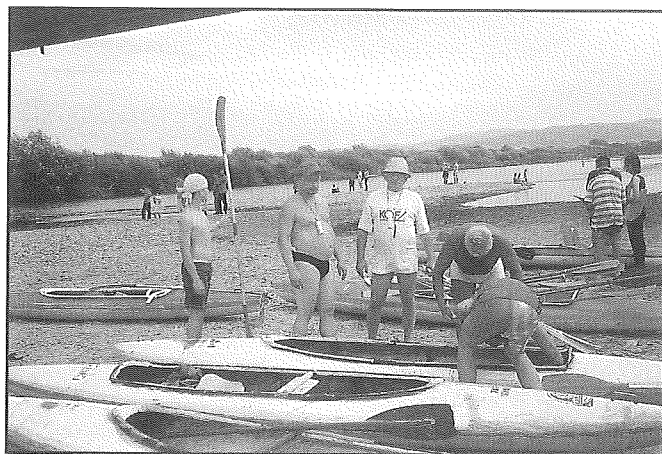
uczestnicze spływu Dyplomy i nagrody. Najstarszym uczestnikiem spływu była pani Gabryjela Bułat, licząca 72 lata, najmłodszą zaś Joanna Jankowska licząca 6 lat. Komandor także obdarował wójta pamiątkowym kufelkiem.

Po oficjalnym otwarciu XXVII spływu, odbyło się losowanie kajaków i ostateczne omówienie spraw związanych z bezpieczeństwem w czasie całej trasy tegorocznego spływu. Wszyscy uczestnicy zostali poinformowani, iż w pełni odpowiadają za przydzielony im sprzęt, a w czasie uczestnictwa w spływie zobowiązani są do przestrzegania regulaminu. Ponownie zagrała kapela, a uczestników podjął kwatermistrz Franciszek Wójcik, który czuwał nad załadunkiem bagaży na samochód ciężarowy. O godzinie 12 pierwsi kajakarze wypłynęli na trasę I etapu, Zakliczyn -Tarnów, natomiast co kilka minut wypływały następne załogi.

Przy brzegu Dunajca spotkałem przygotowującą się do spływu najstarszą uczestniczkę panią Gabryjelę która rozmawiała z panią przewodniczącą RG Władysławą Kuzerą. Mogę zadać kilka krótkich pytań? Oczywiście.

Pani Gabryjelo. Bardzo przepraszam, że moje pytanie w podtekście skupi się na pani wieku, ale o tym mówił pan komandor. Przecież jest to nie do uwierzenia. Ma pani wspaniałą cerę i znakomitą sylwetkę. Czy wszystko to dzięki wodzie?

Dziękuję za miłe słowa i wspaniały komplement, ale powiem panu, że na pewno w dużej mierze tak. W spływach uczestniczę od 40 lat. Dawniej uprawiałam sport, jeździłam na rowerze, łyżwach i uprawiałam biegi narciarskie. Mąż wciągnął mnie w sporty wodne, i z moich ulubionych musiałam zrezygnować na koszt żeglarstwa i wodniactwa. Uczestniczyłam w kilkudziesięciu spływach polskich i 32 międzynarodowych. W tym roku wraz z mężem zali-



czyliśmy już 7 spływów na różnych rzekach w Polsce i na Ukrainie. To wszystko jest bardzo piękne i rzeczywiście pomaga w utrzymaniu sylwetki.

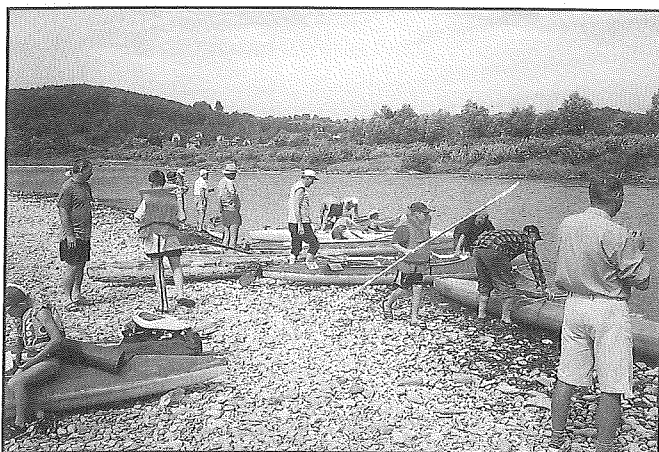
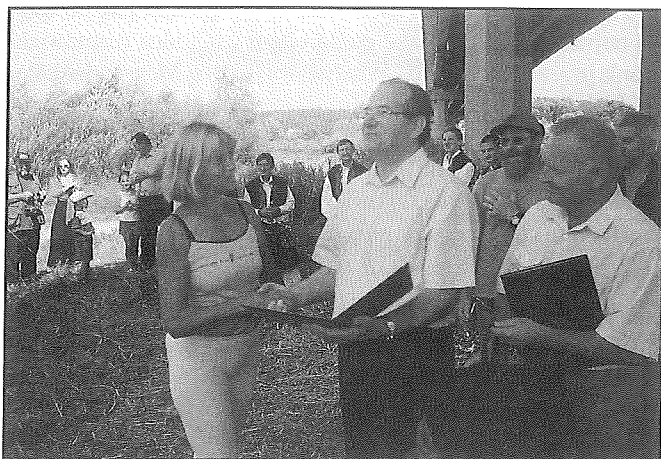
Czy jest pani spod znaku Wodnika?

Nie, jestem Koziorożcem, Mam dwoje dorosłych dzieci i 4 wnuki. Dawniej pływałam z moimi małymi dziećmi, kiedy były jeszcze w pieluchach.

W pieluchach???

Tak i to w różne okresy pogodowe, bo na spływie niema przerwy. W razie niepogody i ulewy też się pływa. Mamy płaszcze, ubieramy i płyniemy. Na jednym spływie dzieci przeżyły Odrę, lekarz zalecił, żeby nie były na słońcu, więc trzymałam je w namiocie, ale dzieci jak to dzieci, co chwilę się wychylały, a nawet wychodziły na słońce, ale Odrę przeżyły i jak wróciliśmy do domu były już zdrowe. Były też spływy, gdzie do namiotów wdierała się woda do tego





stopnia, że wgłębienia materaców były zalane, lecz wszystko człowiek przeżył. Jednak zaparcia trzeba mieć dużo. Po takich splywach, przyjemnością jest powrót do domu, później jest wiele wspomnień.

Czy takie pływanie jest kosztowne?

Tak, to jest kosztowne. My jesteśmy z mężem na emeryturze, trochę sobie przez zimę zbieramy pieniążków, aby w sezonie wypływać. To bardzo wciąga, tym bardziej, że po tylu latach mamy wielu znajomych. Często spotykamy się więc ze stałymi uczestnikami – to bardzo wielka przyjemność, witamy się jak w rodzinie, bo w gruncie rzeczy to taka nasza wodna rodzina. Na splywach przeżywamy każde najdrobniejsze niepowodzenie innych. Czasami i jakiś wypadek się zdarzy. Trzy lata temu na Popradzie mieliśmy bardzo przykry wypadek, utopił się sędzia z Gdańska. Uderzył w głaz i poszedł pod wodę. Zginął bo nie założył kapoka. Stąd bardzo ważne jest wśród uczestników zakładanie kapoka, to wręcz obowiązek.

Dziękuję pani Gabryjelo, za tę krótką rozmowę. Życzę tym razem udanego i szczęśliwego splywu.

Dziękuję panu bardzo serdecznie.

Trasa tegorocznego splywu składała się z 7 etapów w czasie splywu jego uczestnicy mieli także kulturalnie urozmaicony czas.

Były ogniska dla uczestników, konkurencje sprawnościowe, chrzest wodniacki, a nawet dyskoteka. W dniu 17 sierpnia splyw zakończono. Wszyscy byli bardzo zadowoleni, gdyż jak dowiedzieliśmy się od pana Komandora Bogumiła Życkiego, tegoroczny splyw zaliczyć należy do bardzo udanych. Nie było żadnych problemów, a aura pogodowa była wspaniała. Na koniec rozdane zostały nagrody i po uroczystym pożegnaniu wszyscy porozjeżdżali się do swych domów. Umówili się jednak na kolejne wojaże, za niespełna rok. Niektórzy już na wiosnę.

Przyg. K Chmielowski

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

**32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.**

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia 90 osób pracujących w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zadowoleni z poczynionych zakupów.

Zapraszamy na zakupy do naszych placówek handlowych. Tylko u nas pieczywo bez polepszaczy.

INFORMACJA O STANIE PRZYGOTOWANIA PLACÓWEK OŚWIATOWYCH DO NOWEGO ROKU SZKOLNEGO 2001/2002 NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN

Nowy rok szkolny 2001/2002 został uroczystie rozpoczęty w dniu 01 września 2001r. w Paleśnicy, oddaniem nowego budynku dla potrzeb oświaty. W budynku tym znajdują się pomieszczenia dla przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum.

W nowym roku szkolnym w pięciu przedszkolach, dziewięciu szkołach podstawowych oraz dwóch gimnazjach, uczyć się będzie 2006 uczniów. Zatrudnionych będzie ok. 180 nauczycieli.

PRZEDSZKOLA

W nowym roku szkolnym funkcjonować będzie:

- jedno przedszkole 9-cio godzinne, dwu oddziałowe w Zakliczynie,
- dwa przedszkola 8-mio godzinne, jedno oddziałowe; w Lusławicach i Paleśnicy,
- dwa przedszkola 5-cio godzinne, jedno oddziałowe; w Filipowicach i Wróblowicach.

Do przedszkoli tych uczęszczać będzie 154 dzieci, w tym 34 dzieci do klas zerowych (Paleśnica 19, Wróblowice 15).

W okresie wakacji wykonano następujące prace remontowe:

- w przedszkolu w Zakliczynie dokonano wymiany płytek chodnikowych, częściowo wymiany ogrodzenia, ocieplenia komina oraz położenia płytek ceramicznych w magazynie żywnościowym.

KLASY „0 „

Na terenie gminy w szkołach i przedszkolach w 11 oddziałach uczyć się będzie 185 dzieci (Zakliczyn trzy oddziały, przedszkola Paleśnica, Wróblowice oraz pozostałe szkoły po jednym oddziale).

SZKOŁY PODSTAWOWE

W nowym roku szkolnym na terenie gminy będzie funkcjonować 8 szkół z klasami I — VI oraz 1 szkoła filialna z klasami I — III w Charzewicach.

W szkołach tych uczyć się będzie 1108 uczniów.

W niżej wymienionych szkołach uczyć się będzie:

- Szkoła Podstawowa w Zakliczynie - 405 uczniów
- Szkoła Podstawowa w Stróżach - 144,,
- Szkoła Podstawowa w Paleśnicy - 130,,
- Szkoła Podstawowa w Gwoźdźcu - 95,,
- Szkoła Podstawowa w Faściszowej - 90,,
- Szkoła Podstawowa w Filipowicach - 87,,
- Szkoła Podstawowa w Wróblowicach - 81,,
- Szkoła Podstawowa w Dzierżaninach - 49,,
- Szkoła Podstawowa Filialna w Charzewicach - 27,,

W tym roku szkolnym we wszystkich szkołach został wprowadzony od klasy I język zachodni.

W czasie wakacji w miarę posiadanych środków finansowych wykonano następujące remonty w obiektach szkolnych:

- Zakliczyn, ul. Malczewskiego — wykonano remont biblioteki i pokoju nauczycielskiego
- Zakliczyn, Rynek — wykonano remont budynku wraz z elewacją.

Uzyskano dziewięć sal lekcyjnych, zastępczą salę gimnastyczną, bibliotekę, zaplecze kuchenne, świetlicę, szatnie i sanitariaty.

- Stróże — wymieniono wykładzinę w dwóch salach lekcyjnych, pomalowano lamperie w dwóch salach lekcyjnych i holach, zakupiono 11 stolików do pracowni komputerowej oraz wykonano centralne ogrzewanie w zastępczej sali gimnastycznej i szatni.

- Paleśnica — oddano nowy obiekt, w którym będzie: 16 sal lekcyjnych, biblioteka, pracownia komputerowa, kuchnia wraz z zapleczem, świetlica, szatnia oraz sanitariaty.

- Faściszowa — pomalowano podłogi i stolarkę drzwiową we wszystkich salach lekcyjnych, oraz wymalowano jedną salę lekcyjną i łazienki.

- Filipowice — wymalowano wszystkie pomieszczenia do nauki w całym budynku oraz dwa hote.

- Wróblowice — pomalowano jedną salę lekcyjną

- Dzierżaniny — wymieniono wykładzinę w dolnym holu budynku

GIMNAZJA

W dwóch gimnazjach uczyć się będzie 593 uczniów:

- w Zakliczynie 499 uczniów,
- w Paleśnicy 94 uczniów.

DOWÓZMŁODZIEŻY

Gmina posiada trzy autobusy w tym Jelcza 090 wyprodukowanego w 1999r. oraz dwa Autosany H-9 wyprodukowane w latach 1986, 1989. Autobusy te pokonują dziennie ponad 300 km, przewożąc około 600 uczniów. Około 50% z tej liczby to uczniowie gimnazjum.

W dniu 27 sierpnia, wójt Kazimierz Korman wraz z sekretarzem Stanisławem Żabińskim dokonali przeglądu placówek oświatowych i wizji lokalnych tych obiektów. Z informacji, jakie uzyskaliśmy od sekretarza, gminy pana Stanisława Żabińskiego wynika, że wszystkie placówki ze strony technicznej są normalnie przygotowane do nowego roku szkolnego. Rok szkolny na terenie gminy powinien rozpocząć się więc bez przeszkód. O sprawach wewnętrznych szkół, decydują poszczególni dyrektorzy.

Info. UG



Listy do redakcji

Droga redakcjo!

Bardzo lubię czytać *Głosiciela* i w wakacje jest to moja ulubiona lektura. Podoba mi się sposób, w jaki podawane są wszystkie wiadomości, sprawy ludzi i gminy. Lubię pisać wiersze, opowiadania i mam już spory dorobek w ich wydaniu. Jamna fascynuje mnie swoją niepowtarzalną piękną i dziękuję za wszystko, bo dzięki Redakcji „*Głosiciela*” ludzie mogą również zachwycić się jej urokiem. Dumna jestem, że urodziłam się w tym pięknym zakątku Polski i zawsze wracam tutaj z radością i wzruszeniem. Wiersz o Jamnej napisałam z potrzeby serca, wysłałam go do redakcji i według uznania Państwa proszę o wydrukowanie w „*Głosicielu*” lub odrzucenie.

Serdecznie pozdrawiam Emilia Kasprzyk

Serdecznie dziękujemy za miłą korespondencję i ciepłe słowa w stosunku do naszej redakcji. Zachęcamy do przesłania, choć części Pani dorobku, a zatem do stałej korespondencji i szerszej współpracy. Cenimy sobie każdą twórczą intencję i staramy się zamieszczać każde przesłane materiały. Z zadowoleniem drukujemy poniżej Pani wiersz Jamna. Pozdrawiamy i życzymy częstych powrotów na rodzinną ziemię zakliczyńską.

- Jamna -

*Wśród gór i lasów zielonych
Samotna, cicha zapomniana
Ukryła się przedziwna wioska
Od wieków Jamną nazwana.
Życie w niej pewnie płynęło
I tak by pewnie zostało,
Lecz straszna wojna nadeszła*

*Niosąc zagładę zuchwałą,
Tutaj dzielni partyzanci
Walczyli w obronie Ojczyzny
I chociaż wroga pobito,
Został ból, rozpacz i blizny.
Zbrodniarze zniszczyli Jamną
Ludzi w piwnicy spalili
Kobiety, starców i dzieci
Okrutnie zamęczyli.
Czas płynął nieubłagany
Umarłym lasy szumiały,
Gdy Jamną zbudził z uśpienia
Dominikanin wspaniały.
Wniósł życie, radość, nadzieję
Jamna jest mu dobrze znana
W pobliżu spędzał wakacje
U swego stryja – kapłana.
To już nie senna osada,
Piękna, jak cud niepojęta
Jan Góra Boga zaprosił –
Wszak Jamna, to miejsce święte.
Tu Panu kościół zbudował
A wierni mu pomagali
Panienkę Świętą w ołtarzu
Matką Jamneńską nazwali.
Tuli do serca Jezusa
Taka prześliczna, radosna
Dla Niej na Jamnej rok cały,
Śpiewa ptak i kwitnie wiosna.
Cieszą się parafianie
Chętni do Bożej posługi,
A w pracy im błogosławi
Nasz Papież – Jan Paweł II.*

Emilia Kasprzyk

Jamna 2002

Lednica to Chrystus! Lednica to Młodzi!

Jamna to Najświętsza Matka Niezawodnej Nadziei, to Święty Jacek to dom umiłowanej młodzieży. - To dom wszystkich

Tak w skrócie idąc za słowami Ojca Jana Góry, można powiedzieć by o Jamnej w której do niedawna był tylko szum lasu i powiew górskiego wiatru. Czasami, ktoś wspominał o wojennych zmaganiach partyzantów z Niemcami, o kobiecie z trójką dzieci i obrazem, która pośród strzałów wybrała się do żołnierzy niemieckich, aby ocalić tę wioskę. Okupant okazał się jednak brutalny. Wszyscy zginęli, lecz pozostał Obraz Nadziei. Dlatego Matka Dobrej Nadziei, ma swoją historię już od lat II wojny światowej. Ojciec Jan Góra 25 marca w 1992 roku, Jamną całkowicie zawierzył opiece Matce Bożej, natomiast w dniu 3 czerwca 1998 roku Ojciec Święty Jan Paweł II koronował namalowany przez panią Małgorzatę Sokołowską Obraz Matki Bożej Jamneńskiej – Niezawodnej Nadziei i od tego czasu wszystko na Jamnej się odmieniło – mówił Ojciec Jan Góra. Od kilku lat na Jamnej w dniu 15 sierpnia obchodzone jest święto Matki Bożej Jamneńskiej. Oprócz tego święta w tym dniu, na Jamnej radośnie obchodzone są dożynki i odpust.

W czasie uroczystej Mszy św. odpustowej, rok rocznie święcone są wieńce i chleby, które przygotowują przedstawiciele poszczególnych wsi z zebranych plonów. To bardzo pocieszające, że dożynki jako jeden z obrzędów dotrwał do dnia dzisiejszego. Sceneria tego święta odsłania się często przepychem barwnych strojów, muzyką ludową, pieśnią, tańcem i urokliwymi wieńcami z dużą ilością kolorowych wstęg. Dożynki to rzeczywiście barwne i piękne święto wszystkich rolników, choć niestety z roku na rok w całym kraju, dożynki mają charakter coraz bardziej ubogi. To z racji, że ubywa prawdziwych działaczy ludowych, a polskie rolnictwo jest jakie jest. W tym roku na Jamnej co prawda wieńców było mniej, ale atmosfera jak zwykle była taka sama. Uroczystości w Jamnej rozpoczęły się już w wigilię święta Matki Bożej Jamneńskiej, od Mszy św. i Nowenny do MBJ. Na wzgórze przybyły setki osób, miał także zaśpiewać Krzysztof Krawczyk. Niestety jak ogłosił O. Jan Góra, piosenkarz miał wypadek i nie przybył. Pomimo to wieczór i niemal połowa nocy, upłynęła w uroczystym muzycznym religijnym nastroju. Z racji deszczu wszystko odbywało się w kościele, który wypełniony był do ostatniego miejsca. Wśród gości znaleźli się starości kilku powiatów, w tym powiatu tarnowskiego Michał Wojtkiewicz i Wacław Prażuch. Byli także ludzie nauki i kultury. Była młodzież akademicka i mieszkańcy Gminy Zakliczyn.



O. Jan Góra powiedział, że wykonawców na pewno nie zabraknie i tak też było. Co kilkanaście minut kolejni, śpiewali wraz ze zgromadzonymi piosenki o Bogu i Maryi. Prawdziwy popis profesjonalizmu dał poznański pieśniarz pan Jacek Kowalski, który swoją dykcją i głosem zachwycał niemal wszystkich, natomiast jego kontakt z widzami był wręcz rewelacyjny. Pięknie grali także górale, a Maciej wspaniale zaśpiewał utwór Ave Maryja. Utworami na gitarze zadziwiał także Jan Budziaszek. Muzyczne widowisko zakończyło się w późnych godzinach nocnych.

W niedzielę od samego rana do Jamnej przybywały tłumy gości i mieszkańców gminy. Kilka minut przed godziną 11 z Domu św. Jacka ku kościołowi wyruszyła uroczysta dożynkowa procesja, na czele której podążali grający muzycy z Orkiestry Dętej z Filipowic. W dalszej części procesji młodzież akademicka niosła sztandary i wizerunki MBJ. Następnie w procesji na uroczystą Mszę podążał, Rektor UAM prof. dr hab. Stefan Jurga, Ks. Prałat dr

Ks. dr prałat Waldemar Durda, dr O. Jan Góra, zaproszeni goście, kapłani i wierni. Na Mszę św. przybyli także wójt Kazimierz Korman, członkowie Zarządu Gminy, Przewodnicząca RG Władysława Kuzera oraz radni.

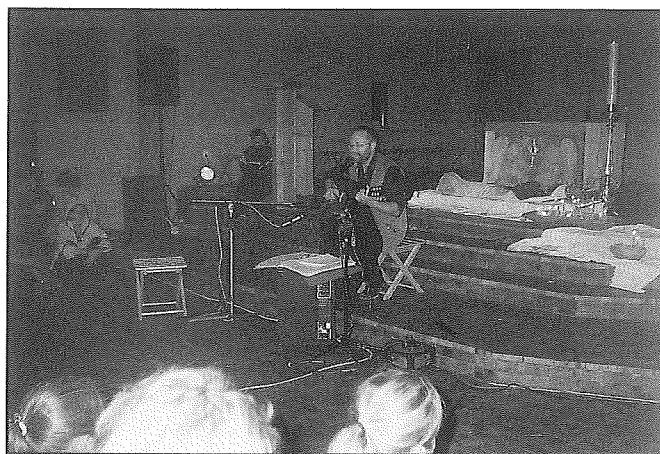
Już na wstępie Mszy św., głos zabrał Dominikanin O. Jan Góra, który powitał wszystkich gości i podziękował za przyjazd ks. Prałatowi Durdzie. W dalszej części swoim słowem, dziękował niemal każdemu. W specjalnym akcencie zwrócił się z podziękowaniami do wójta gminy, który podejmuje impulsy, że jest współpraca, są dożynki i jest orkiestra i jest zespół ludowy. Dziękował także wszystkim darczyńcom i dobrodziejom, tym miejscowym i tym z terenu Polski, gdyż jak powiedział wielu ludzi ten kościół budowało. Jedni budowali go modlitwą, dru-



dzy dobrym słowem, stworzeniem dobrej atmosfery, materiałami, kompetencjami, swoją obecnością i wreszcie pieniędzmi.

Kościół rozweselił się wyraźnie gdy O. Jan Góra, stwierdził, że bardzo lubi prezenty i nie lubi płacić podatków do gminy. Podziękował także GS-owi w Zakliczynie który okazał się rewelacyjny i sprzedał nam chleb po złotówce. Mało tego, to jeszcze upiekli chleby dożynkowe, którymi po Mszy św. chcemy się podzielić. Wspomnił o kilkunastu kilogramach pieczarek, które otrzymał na tą uroczystość od jednego przedsiębiorcy. Dziękował przedsiębiorcy z Żurowej za wykonanie 100 tysięcy wioseł do Lednicy. Po słowach O. Jana Góry, kazanie wygłosił Ks. Prałat Waldemar Durda. Było w nim wiele akcentów związanych z miłosierdziem Boga. Wiele mówił on o kontemplacji oblicza Chrystusa i Maryi, która zawsze do Niego prowadzi. „Bóg Bogaty w Miłosierdzie” wychodzi do człowieka grzesznego i zaczyna doświadczać jego miłości. W kazaniu ksiądz prałat poruszył także motyw wymiaru macierzyństwa, który jest najważniejszy.

Kończąc zaznaczył, że dziś homilia musi mieć formę dialogową, żeby to nie było tylko mówienie i słuchanie. Podziękował za zaproszenie a zarazem zapraszał wszystkich do N. Sącza do Cudownego Obrazu Pana Jezusa Przemienionego.

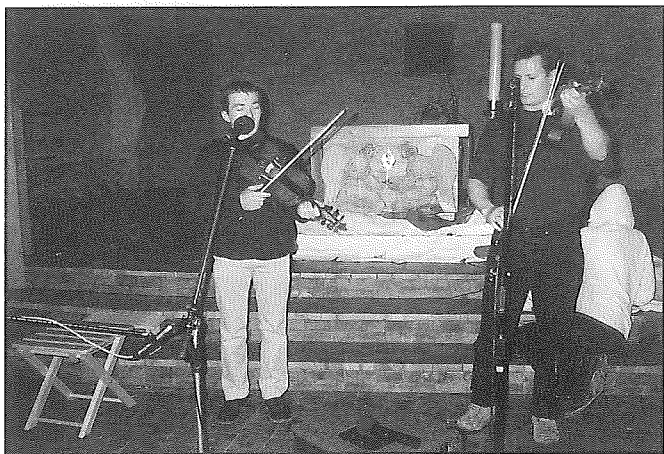


Po skończonym kazaniu, ponownie głos zabrał O. Jan. – „Kontemplujcie Oblicze Pana Jezusa to cała Polska zobaczy i zbliży się do Niego, a nasz region tutaj, w sposób normalny i ludzki dozna wywyższenia i pomocy”. Mówił Ojciec Jan Góra - „Ogromna jest rola integracyjna, kto używa rozumu to widzi, że przecież za tym Jezusem, za Kościołem, jak i za Matką Boską idą ludzie. Gdzie tu tyle ludzi by było kiedyś?. To przecież wiem co mówię, jak mawiał Kostek (miejscowy Boży człowiek) - głupi nie jestem. Za Matką Boską przyszedłszy tutaj na Jamną, to za Obliczem Pana Jezusa wszyscy ludzie przyjdą do Nowego Sącza, do źródła”. Zakończył Jan Góra namawiając do odwiedzenia parafii i kościoła, ks. Prałata. Dr Waldemara Durdy w Nowym Sączu, gdzie znajduje się właśnie wspomniany wcześniej Cudowny Obraz Przemienienia Pańskiego. Kult Obrazu rozszerza się, znany jest już w całej diecezji, a niebawem znany będzie w kilku miejscach świata. Na zakończenie Mszy św. odpustowej, wszyscy śpiewali pieśń Błogosławcie Pana, a po niej Boże Coś Polskę. Poświęcone zostały ziola i kwiaty.

Po Mszy św. przed kościołem odbyła się część artystyczna w wykonaniu Janusza Cierlika i „Zespołu Mały Gwoździec”. Występ skupił się na ludowych obrzędach dożynkowych i miał także na celu ukazanie barwnych strojów, muzyki ludowej, tań-



ca i tzw. przyspiewek, które to choreograf zespołu Janusz Cierlik odśpiewywał. Scenariusz ukazanego przed kościołem widowiska zakładał także darowanie wienca i chleba z tegorocznej maki. Wieniec dożynkowy, który wykonano w Gwoźdźcu podarowany został Ojcu Janowi Górze, chleb zaś otrzymał wójt Kazimierz Korman. Po zakończeniu występu zespołu i kapeli, wiele osób, przyjezdnych gości zeszło z pod kościoła do Domu



św. Jacka, gdzie duszpasterstwo akademickie rozłożyło swoją gar-kuchnię. Była podawana dobra grochówka, natomiast kielbaski opiekaly się na olbrzymim rożnie. Ci którzy chcieli wypić kawę, lub herbatę mogli także wstąpić do specjalnie przygotowanej przez studentów duszpasterstwa, kawiarenki. W dniu 15 sierpnia wiele osób, które już rano przybyły na Jamną, wyjechały z niej dopiero wieczorem. W ciągu całego popołudnia wiele z nich wędrowało po Jamneńskich pagórkach, zwie-



dząc pomnik, kaplice męczeństwa, kapliczkę MB, drogę krzyżową, kościół pod wezwaniem MBNN, baczówkę, oraz przepiękne coraz bardziej zagospodarowane tereny Jamnej. Podczas wędrowki spotkać można było wiele znakomitych postaci z życia nauki, kultury, sztuki i polityki. Przybyli turyści bardzo cenili sobie spotkanie z najbardziej uczonym czterokopytnym obywatelem Jamnej „Osłem Januszem”. Osiółka uwielbiają tu wszyscy, a w szczególności dzieci, które często mają możliwość na nim pojeździć. Jamna to miejsce, które urzekło dziś już nie jednego. Choć wśród okolicznych mieszkańców słyszy się czasami różne głosy na temat dzisiejszego życia Jamnej, to jednak uwidoczniła praca Dominikanów, Uniwersytetu Poznańskiego, studentów i ludzi dobrej woli, - nie wymaga żadnego komentarza. W przeciągu ostatnich 10 lat Jamna zmieniła się nie do poznania, a nowo powstałe zabudowania są ozdobą dla całej okolicy. Dzisiejsza Jamna to siedlisko wypoczynku, wiedzy i wiary – tak twierdzą coraz częściej goszczący tu pracownicy i studenci poznańskich uczelni, zjeżdżający na wypocznik i pracę twórczą na łonie natury. Jamna to cudowna okolica na sobotnio niedzielne wyjazdy, twierdzą kilkunrotnie napotkani przeze mnie turyści z Tarnowa, Bochni i Krakowa. Ci ostatni, nie mogą wręcz uwierzyć, jak było to możliwe, by w tak krótkim czasie, Jamna tak twórczo się rozwinęła. - Niedawno jeździliśmy tutaj na grzyby, trudno było dojechać do połowy lasu, a dziś asfaltowa droga, kościół, nowe zabudowania. To chyba jakiś cud. ??? –

Tak, pewno to jest jakiś cud. Ale na to pytanie najlepiej odpowie wszystkim Ojciec Jan Góra, który ukochał Jamną i przebywa w niej coraz częściej.

Opracował K. Chmielowski

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, odd. w Zakliczynie. Tel. 0-14 6653419, fax 6653697.

Bank Spółdzielczy w Zakliczynie to firma, która posiada niemałe tradycje bankowe (rok założenia 1904 do 1998r samodzielnie, natomiast od 11 99 jako oddział Banku Rzemiosła w Krakowie.

Bank oferuje: kredyty preferencyjne dla rolników. Kredyty na działalność gospodarczą dla rzemieślników. Obsługę rachunków bankowych, osób prowadzących działalność gospodarczą. Prowadzenie rachunków oszczędnościowo rozliczeniowych dla pracowników i rencistów. Przyjmujemy wpłaty za energię elektryczną, gaz, telefony.

Bank czynny jest codziennie, w naszych ofertach każdy znajdzie coś dla siebie. Bank jest placówką nowoczesną i skomputeryzowaną zatrudniającą załogę z dużym doświadczeniem zawodowym i pracy bankowej.

Nasz Bank Twoim Bankiem!

*Zapraszamy do korzystania
z naszych usług.*



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

AGENCJA NR 70

Rynek 9 32-840 ZAKLICZYN

Czynne: pn.-pt 8.00-16.00

sob. 8.00-12.00

PAKIET AGRO PARTNER

❖ Zapewnia szybki dostęp do gotówki, a poprzez kredyty umożliwia przeprowadzenie większych inwestycji

❖ Rachunek AGRO PARTNER jest ofertą przeznaczoną dla:

*rolników indywidualnych tj. osób, których podstawowym źródłem dochodów jest produkcja rolną

*przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z przetwórstwem rolno-spożywczym i działami specjalnymi produkcji rolnej

*osób prowadzących działalność agroturystyczną

❖ Pakiet AGRO PARTNER stanowią:

*rachunek Agro Partner

*dopuszczalne saldo debetowe

*kredyty (w rachunku Agro Partner, kredyty w rachunku kredytowym- obrotowy, inwestycyjny, Auto Partner)

*Agro Emerytura

*karta bankowa PKO BIZNES PARTNER

*lokaty

*inne usługi dostępne w PKO BP

❖ Dokumenty potrzebne przy otwieraniu rachunku AGRO PARTNER:

*wniosek o otwarcie rachunku

*karta wzorów podpisów

*nakaz płatniczy podatku rolnego lub zaświadczenie z Urzędu Gminy

*opłacenie podatku rolnego, albo umowę dzierżawy

*dokumenty określające status prawny oraz sposób reprezentowania wnioskodawcy.

Przypominamy, że z usługi INFORMACJA SMS mogą korzystać posiadacze SUPERKONTA oraz osoby posiadające rachunek w PAKIECIE BIZNES, MEDYK lub AGRO PARTNER.

NOWOŚĆ:

Oszczędnościowo – Kredytowy Rachunek Mieszkaniowy (OKRM) – „PIERWSZY WKŁAD”

❖ Dla kogo przeznaczony?

Przeznaczony dla tych, którzy planują za rok, dwa, trzy kupno, budowę lub remont domu czy mieszkania i gromadzą skrzętnie co miesiąc pieniądze.

❖ Jakie daje korzyści takie oszczędzanie?

-po pierwsze, oszczędności są oprocentowane jak nigdzie na rynku;

-po drugie, co miesiąc kapitalizowane odsetki;

-po trzecie, podatek od odsetek pobierany jeden raz na końcu zadeklarowanego okresu oszczędzania;

-po czwarte, posiadacz rachunku OKRM „PIERWSZY WKŁAD” uzyskuje prawo do preferencyjnego kredytu „WKŁASNY KĄT”;

❖ Jak długo trzeba oszczędzać?

-minimum – 1 rok;

-maximum – określa klient;

❖ Jaka jest wysokość wpłat?

-pierwsza wpłata – minimum 500 PLN – maximum określa klient;

-kolejne miesięczne wpłaty – minimum 200 PLN – maximum określa klient;

Od wyższych wpłat – wyższe oprocentowanie!!!

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do naszej Agencji PKO, razem poszukamy najlepszego rozwiązania.

Uwaga!!!

Od 20.08.2002 wróciliśmy do dawnych – mniejszych – prowizji od wpłat na rachunki umiejscowione w innych bankach. Obecnie wynoszą one;

-0,5% nie mniej niż 3 zł;

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG NASZEGO BANKU

RAMIX – DZIECIOM I DOROSŁYM

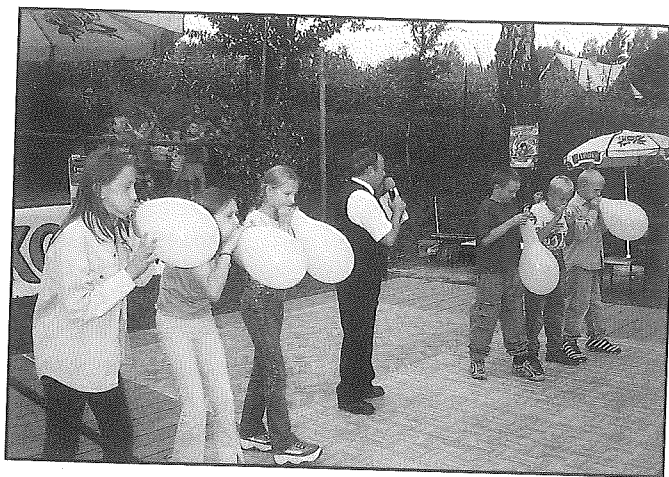
„Bawmy się, śmiejmy się”

Dwudniowa impreza zorganizowana przez firmę pana Czesława Ramiana w Zdoni do nowości nie należy. Od kilku lat, pan Czesław wraz z rodziną i całym personelem firmy w okresie letnim organizuje festyny i bloki imprez dla dzieci i dorosłych. Jednak życie kulturalne w firmie „Ramix” kwitnie przez cały rok. W okresie jesienno zimowym organizowane są różnego rodzaju; turnieje, konkursy i zabawy na które zjeżdża się młodzież z kilkunastu miejscowości. Są nagrody, puchary, a nawet dyplomy. Powracając jednak do letnich imprez należy zwrócić uwagę na duży wkład pracy i urozmaicenie programu bloku imprez. Coraz częściej zdarzają się także sponsorzy, którym pan Czesław bardzo dziękuje. Tym razem impreza w różny sposób sponsorowana była przez RCTiDK w Zakliczynie, F.H.



Ramix – organizatora, F.H Mirex – Mirosław Pach, F.H Krak-Bud – Adam Krakowski, Bogdan Malik. Ale powróćmy do meritum, czyli do sobotnio-niedzielnej imprezy, „Ramix” dzieciom i dorosłym.

Impreza rozpoczęła się w sobotę od wspaniałego popołudniowego festynu dla wszystkich, a wieczorem dla dorosłych. Przybyło wiele osób, które przy dobrej kapeli bawiły się niemal do rana. Rodzina pana Czesława oraz pracownicy Ramixa, ciesząc się z przybycia wielu gości, ciągle widoczni byli między stolikami. Wszyscy obecni na pikniku w Zdoni, noc spędzili

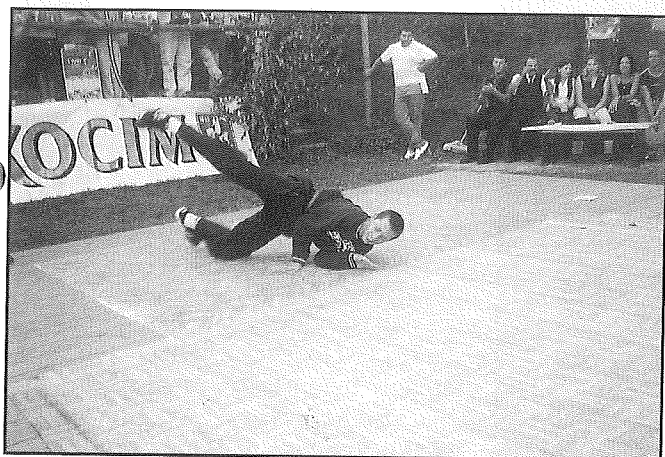


znakomicie. Nazajutrz o godzinie 15 rozpoczęła się impreza skierowana do dzieci, nie brakowało na niej także rodziców. Wszystko zaczęło się od gorących rytmów płynących z ustawionych na placu zabaw głośników. Po chwili na scenie pojawił się główny konferansjer i od lat prowadzącym imprezy w Zdoni, pan Antoni Migdał. Powitał on wszystkich przybyłych, przedstawił program, po czym na scenę zaprosił artystki scen krakowskich – kreseczkę i kropeczkę, czyli panią Emilię Nadratowską i Marię Łukaszewską z kabaretu „Loch Kamelot”. Artystki już na wstępie zaprezentowały się znakomicie, a kłaunowskie stroje rozbawiły dzieci niemal do łez. Przez dwie



godziny kreseczka i kropeczka wystąpiły w swym specjalnym słowno-muzycznym repertuarze i cały czas miały wspaniały kontakt z publicznością. Wraz z dziećmi udały się także do krainy bajek, natomiast co kilka minut zapraszały dzieci, a nawet rodziców do konkursów z nagrodami. Występ artystek z Krakowa zakończył się wspólną zabawą i tańcem z dziećmi przy muzyce biesiadnej.

Następnie po krótkiej przerwie, prowadzenie imprezy przejął Antoni Migdał. Niemał do godziny 20-tej trwały wspólne zabawy i konkursy dla dzieci i rodziców. Między innymi przeciągano linę, dmuchano balony do momentu pęknięcia, zrywano pączki ze sznurków i popisywano się w konkursach spraw-



nościowych. Były konkursy dla pań i dla panów; zszywanie materiału na czas, konkurs siłaczy — składanie na rękę, pogaduszki kumoszek, przeciąganie malucha na linie i wspinaczka po żerdzi. Wszystkie te konkurencje były niezwykle widowiskowe, a komentarz Antoniego Migdała dodawał emocji. Uczestnicy konkursów z rąk właściciela firmy Ramix, pana Czesława otrzymywali różne wymyślne gadzety i nagrody. Podczas imprezy odbył się występ kilkusobowej młodzieżowej grupy tanecznej. Młodzi chłopcy na scenie w Zdoni zaprezentowali się rewelacyjnie. Dali popis w tańcach „breack dance”, a za swoje występy otrzymali ogromne i zasłużone brawa..

Przez dłuższy czas trwania imprezy, na jednym ze stoisk w loterii fantowej wyciągnąć można było wiele ciekawych i bogatych fantów. Nagrody warte były, złotówkę i kilkaset złotych. Zainteresowanie loterią było bardzo duże, gdyż już po godzinie 17 losy się skończyły.

Podczas festynu nie zabrakło także, zespołu muzyki ludowej „Wolanie z pod bieguna” Kapela powstała z inicjatywy Floriana Żychowskiego i ćwiczy już od niespełna pół roku. W skład zespołu wchodzi: Jadwiga Żychowska, Florian Żychowski, Antoni Magiera, Wiesław Sobol,. Członkowie zespołu, sami powiedzieli mi, że choć nie grają jeszcze bardzo dobrze, chcą wrócić do tradycji kapeli w Zakliczynie, bo dawna kapela to wszystko rodzinne korzenie. Będą ćwiczyć i szukać sponsora, aby mogli zakupić jakiś nagłaśniający sprzęt. Dziś stale ćwiczy 4 osoby, a w przyszłości powinno nas być więcej — mówił pan Wiktor Soból. Wśród instrumentów na których gramy jest zabytkowy kontrabas, stare skrzypce I i II, klawet i trąbka. Dawna zakliczyńska kapela wyszła z Woli, od Magiery i Czuby, dlatego chcemy, aby nowa także była związana z tymi terenami i rodzinami. Impreza dobiega końca wołają na scenę, życząc więc powodzenia i szybkiego dojścia do profesjonalizmu.

Kilka minut przed godziną 20 pan Antoni Migdał zakończył oficjalnie dwudniowe bale w firmie RAMIX. Ci którzy przybyli, jak zwykle do domu wracali z uśmiechem, wrażeniami i nagrodami. Dzieci z racji takiej imprezy przeżyły ogromną radość, a na koniec właściciel firmy, pan Czesław obrzucił je gradem cukierków.

Po oficjalnym zakończeniu imprezy na scenie bawiono się jeszcze do wieczora. Pani Jadwiga Wolak wraz z mężem, długo jeszcze prezentowali się w tańcu, namawiając do niego innych. Choć wakacje się kończą, pan Czesław nie zakończył jeszcze swojej letniej działalności. W miesiącu wrześniu w Zdoni pod Brzózkami odbędzie się uroczyste pożegnanie lata na które firma RAMIX serdecznie zaprasza.

Przyg. K Chmielowski



„Wróciłem, gdyż bardzo dobrzy ludzie tutaj są”

Z nowym gwardianem klasztoru O. Franciszkanów – O. Józefem Witko, rozmawia Krzysztof Chmielewski

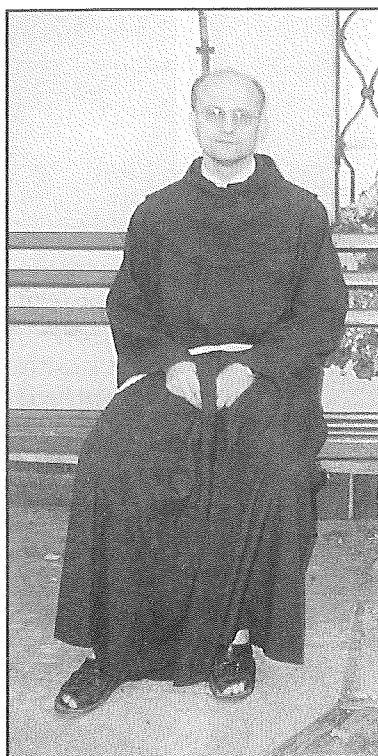
Ojcie Gwardianie. — W miesiącu czerwcu Rada Prowincjalna dokonała wielu zmian w organizacji klasztorów, a także zmian w stanach osobowych i pełnionych funkcjach. Czy było to coś nadzwyczajnego, czy też normalna procedura dokonywana co pewien okres czasu?

Normalna kadencja gwardiana może trwać 6 lat i może być przedłużona o 3 lata. Tegoroczne zmiany można więc traktować jako coś normalnego. W przypadku Zakliczyna wiadomym było, że Ojciec Mariusz był bardzo długo. Miał On co prawda przerwy w kadencji, ale druga kadencja 9 –cio letnia się skończyła. Koniecznie zgodnie z prawem musiał być więc zmieniony. Ponieważ został nowy magister, zasadą jest także, że cały skład dobierany jest pod nowego magistrą, żeby była współpraca. Tak jest tylko w Domach Nowicjackich i jest to wyjątek. W nowicjacie są bracia nowicjusze, a więc różne charaktery dlatego ma to ogromne znaczenie.

Przed trzema laty odszedł Ojciec do klasztoru w Jarosławiu, po przerwie znów powrót do Zakliczyna. Rada powierzyła Ojcu nawet funkcje gwardiana – czyli awans. Czy w związku z tym, ma Ojciec powody do radości?

Czy jest to awans?. Trudno to tak nazwać. W Jarosławiu byłem gwardianem i proboszczem, moja kadencja nawet się tam nie skończyła, ale dostałem propozycję wyboru dlatego się zgodziłem. Sam Ojciec magister prosił mnie również o to. Po za tym z miłą chęcią tutaj wróciłem gdyż bardzo dobrzy ludzie tutaj są. Zawsze mnie coś ciągnęło do Zakliczyna, może dlatego, że byłem tutaj 5 lat i był to mój pierwszy klasztor po święceniach. Mając szanse wyboru wybrałem ten klasztor również przez to, że jest w nim obecnie mniej obowiązków i pracy, jest on wyremontowany. Przez ostatnie lata były prowadzone przeciw remonty. A Ojciec Mariusz bardzo dbał, zarówno o kościół jak i o klasztor.

Tak rzeczywiście było. Szczególnie ukazały to ostatnie lata, kiedy zrobiony został parking, zainstalowano nowe dzwony, wykonano elewacje, a także wiele drobnych inwestycji. Wiem, że wiele pomocy było także ze strony społeczności — Ojciec Mariusz, dobrze żył ze społecznością, była więc z ich strony ogromna pomoc. Włodarze gminy uchwałą RG, przyznali Ojcu Mariuszowi tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn, za współpracę i działalność na tym terenie. To wielkie wyróżnienie. — O Mariusz odbierze go na uroczystej sesji RG w październiku. Proszę powiedzieć czy rzeczywi-



ście Ojciec Mariusz w klasztorze zrobił tak wiele?

Ojciec Mariusz był bardzo długo. Jak przyszedłem do nowicjatu w roku 1985, On był w Zakliczynie już od kilku lat. Wtedy to właśnie rozpoczęte zostały już remonty, i powstała myśl utworzenia Domu Nowicjackiego w Zakliczynie. Wcześniej taki Dom był w Przemyślu. Sprzedano klasztor w Stopnicy i wiele środków szło na Zakliczyn. Klasztor był wtedy rzeczywiście w złym stanie. Pracami zajmował się w tym czasie O. Cyryl, O. Anzelm, O. Cezary. Kilka lat później pałeczkę przejął O. Mariusz, który dbał o ten dom i wiele tutaj zrobił. Pewno zrobiłby jeszcze więcej ale wiedząc, że kończy się kadencja z pewnością nie chciał rozpoczynać nowych inwestycji. Dzisiaj klasztor jest w bardzo dobrym stanie i jest to jeden z najlepszych klasztorów w całej naszej prowincji.

Czy klasztory w Jarosławiu i Zakliczynie są podobne, czy też jest jakaś różnica?

Jest różnica, gdyż w Jarosławiu charakter pracy jest inny. Tam klasztor jest większy i jest parafią liczącą 4.600 wiernych. Obecnie klasztor jest w remoncie, dlatego można powiedzieć, że jest tam o wiele więcej obowiązków, związanych z codziennymi zadaniami, parafią i remontami. Nie ma tam Domu Nowicjackiego i są normalni współpracownicy. Rozpoczęte prace będzie kontynuował nowy gwardian, ale w ciągu tych trzech lat także się coś zrobiło.

Z Zakliczynem był Ojciec niemal w stałym kontakcie, jeżdżąc na śródowe Msze o uzdrowienia. To przecież Ojciec w październiku 1997 roku, zapoczątkował je w ostatnią środę każdego miesiąca. Czy będą one nadal kontynuowane?

Tak, będą kontynuowane tym bardziej, że coraz więcej ludzi z nich korzysta. Dawniej jeździłem z Jarosławia do Zakliczyna, teraz będzie odwrotnie. Tam także rozpocząłem takie nabożeństwa i wiele ludzi się do nich przyzwyczaiło, przychodzą na nie. Trudne do przyjęcia byłoby ich zakończenie. Tam w Jarosławiu na takie Msze ludzie przyjeżdżają autokarami z innych miast, o wiele więcej niż tu. Tam jest jednak o wiele większy kościół.

Były jakieś potwierdzone uzdrowienia?

Jest wiele świadectw o uzdrowieniach. Będę starał się zredagować i wydać zbiór tych uzdrowień w postaci książki. Uzdrowienia są nawet z potwierdzeniem lekarzy z Zakliczyna. 7-mio miesięczne dziecko zostało uzdrowione z choroby serca, a inne osoby znacznie poczuły się lepiej po uczestnictwie w kilku Mszach. Dlatego trzeba je kontynuować.

Dużą wagę przywiązuje Ojciec również do Odnowy

w Duchu Świętym, Czy nadal będą odbywać się spotkania powstałej w 1995 roku grupy?. Ile ona liczy dziś członków?

To jedno z drugim ma wiele wspólnego, dlatego, że Odnowa w Duchu Świętym to charyzmaty, również charyzmat uzdrawiania. Jeśli chodzi o początki to było coś takiego; gdy przyszedłem do Zakliczyna miałem takie pragnienie, aby przeżyć chrzest w Duchu Świętym. Tutaj jednak na tym terenie nie było takiej odnowy, (ponoć kiedyś była przy parafii), chciałem więc coś takiego zapoczątkować, ale z drugiej strony, nie miałem żadnej praktyki w prowadzeniu takich spotkań. W 1995 roku przyszedł do mnie pan Majewski i prosił mnie o zorganizowanie takich spotkań, odesłałem go wtedy do Ojca Mariusza. Ojciec Mariusz się zgodził i od tego czasu się zaczęło. W początkowym okresie przychodziło 4,5 osób, później 10 natomiast obecnie grupa liczy ok. 30 osób. Trudno dziś dokładnie wyliczyć, ale pierwsze spotkania będą już po wakacjach. Gdyby jednak ktoś wyliczył, ile osób przewinęło się przez seminaria i spotkania, byłoby na pewno ponad 100 osób. Bardzo dużo osób nadal uczęszcza na spotkania i doznaje bardzo głębokich przeżyć. Warto byłoby nawet z nimi porozmawiać. Chodzi o takie świadectwo, w jaki sposób oni doświadczali tego bożego działania i jak sobie radzą w środowisku, bo nie zawsze są akceptowani. Szczególnie ludzie, którzy nie znają się na tym bardzo często się wypowiadają i stawiają "Odnowę" w bardzo negatywnym świetle. Ci którzy w nią wchodzą, wiele mogą zyskać, gdyż otwierają się na Pana Boga i uzmysławiają się z drugim człowiekiem, widząc jego błędy nałogi i je akceptują.

W ciągu ostatnich lat, wierni przyzwyczaili się do klasztornych uroczystości; było poświęcenie dzwonów, powrót Obrazu MBC, 350 lat klasztoru, oddanie i poświęcenie parkingu, elewacji itp. Czy w tym roku planowana jest jeszcze jakaś większa uroczystość w klasztorze? Może z racji ukończenia jakiejś inwestycji.

Nie, raczej nie. Można powiedzieć, że te większe zostały zrobione. Przymierzamy się do zmiany nagłośnienia w kościele i na zewnątrz, chodzi o to, aby usprawnić całą stronę techniczną. Od wiosny 2003r. planujemy msze przy grocie, dlatego muszą być stałe głośniki, wzmacniacz oraz mikrofony bezprzewodowe, które wykorzystamy także na procesjach. W klasztorze w ciągu najbliższych lat czeka nas wymiana okien, ogrzewania w tym pieców dlatego nie planowane są jakieś większe inwestycje na zewnątrz. To co będziemy robić, może nie będzie to tak widoczne, ale pracy będzie dużo.

Na wiosnę 2002 roku, głośną sprawą było to, że klasztor w niedługim czasie ma zostać parafią nr 2 w Zakliczynie. Ponoć była już zrobiona rejonizacja i podział. Czy coś Ojcu wiadomo w tej sprawie?. — W niedługim czasie byłby ksiądz gwardian, przecież proboszczem?

W Polsce jest większość klasztorów pełniących rolę parafii. Często sytuacja do tego zmusiła. Jeśli gdzieś był klasztor, a nie było innego kościoła to klasztor został kościołem parafialnym, gdyż nie byłoby sensu obok budować drugiego kościoła. Gdyby była parafia przybyłoby więcej obowiązków. Musiałaby być Kancelaria, odbywałyby się śluby, chrzty i pogrzeby, a to związane jest

z pieniędzmi i podatkami które trzeba odprowadzać. Jeśli chodzi o ten klasztor to myślę, że Ojciec Prowincjał nie wyraził zgody dlatego, że jest to Dom Nowicjacki, który jest domem modlitwy i pracy, szczególnie dla tych którzy przygotowują się do życia zakonnego, z dala od parafii. Oni później będą mieli kontakt z parafią.

Słyszałem, że nawet Ks. Biskup nalegał żeby zrobić parafię, lecz myślę, że inna decyzja O. Prowincjała byłaby błędem dlatego, że w klasztorze można bardziej skupić się na grupach i na poświęceniu czasu indywidualnym osobom.

Przez ostatnie lata klasztor współpracował z władzami gminy, RCTiDK, kombatanami. Ojciec Mariusz zaś, często pokazywał się w UG, organizowano wspólne przeglądy i Konkursy. Np. poezji, pieśni religijnej i patriotycznej, wreszcie na koniec roku kombatanoci z zakliczyńskiego koła AK, mieli spotkania w reflektarzu. Czy będzie to nadal kontynuowane?

Myślę, że tak będzie nadal, gdyż klasztor otwarty jest na szeroką współpracę. Sami będziemy starali się wykończyć pomieszczenie w piwnicach klasztoru, aby było tutaj otwarte miejsce spotkań młodzieży i starszych.

Wiele mówił Ojciec o Nowicjacie. Proszę jeszcze powiedzieć, jak w tym roku wygląda sprawa braci nowicjuszy?

Hm. W tym roku będzie dosyć ciężko, przyszło tylko 6-ciu braci. Z tego co wiem, było ich 18 –tu, ale Ojciec Prowincjał z różnych względów musiał odrzucić. W takiej sytuacji musiałem zdecydować i sięgnąć po osobę która będzie się zajmowała gospodarowaniem – czyli tym co robił przedtem O. Mariusz. Jeden z braci będzie zajmował się ogrodem i kościołem, czyli tym co robił brat Sylwester. My zaś musimy zająć się nauką i wykładami w SP w Faściszowej i ZSZ. Myślę, jednak że przetrwamy ten rok?!. Jak już wcześniej powiedziałem, wiem że są tutaj bardzo dobrzy ludzie i dzięki ich ofiarności wiele się przy klasztorze robi. Dlatego nadal nasza wspólnota klasztorna liczyła będzie na życzliwość tych osób, a w szczególności na mieszkańców, Słonej Zdoni, Bieśnika, Faściszowej. Gdybym miał porównać ofiarności ludzi z Jarosławia, to tutaj wyraźnie uwidacznia się kwestia, że w Zakliczynie ludzie pod każdym względem są bardziej ofiarni.

Na koniec Ojciec gwardianie proszę powiedzieć, jaka po zmianach jest obecnie obsada w klasztorze?.

W klasztorze w Zakliczynie jest obecnie 8 osób. Pięciu Ojców i trzech braci.

O. Józef Witko – gwardian

O. Romuald Kaliński – wikary i wice magister nowicjatu

O. Edwin Kozicki – magister nowicjatu i zarazem ekonom

O. Sylwester Woldan – katecheta

O. Michał Ślusarek – spowiednik sióstr

Brat. Ryszard Łukasik – gospodarz

Brat. Gerard Sujka – ogrodnik

Brat. – Mariusz Motana – zakrystianin

Ojciec Maciej Cyran, w dniu 30 Sierpnia, odszedł do Warszawy.

Dziękuję serdecznie

Dziękuję. Szczęść Boże.

Fasola to nie tylko świetne warzywo

Fasola „Piękny Jaś” należy do gatunku fasola zwyczajna, której ojczyzną jest Ameryka Południowa i Środkowa, gdzie została udomowiona przez Indian. Do Europy sprowadzono ją w XVI wieku. Jest to najpopularniejsza odmiana fasoli wielokwiatowej, o bardzo dużych nasionach.

Fasola ma wartość odżywczą podobną do mięsa. Jej nasiona zawierają prawie wszystkie związki niezbędne dla organizmu człowieka. Oprócz wartościowych białek zawiera węglowodany, kwasy organiczne i bogaty zestaw witamin, takich jak: B₁, B₆, PP, C, kwas pantotenowy oraz wiele składników mineralnych: fosfor, magnez, potas, siarkę, żelazo, krzem.

Z fasoli można przyrządzić prawie wszystko: zupy, fasolę w różnych sosach, krokiety, kotlety, sałatki, zapiekanki, pasztety, torty. Jest łatwiej strawna z zieloną pietruszką, szczypiorkiem, tymiankiem, kminkiem, liśćmi bobkowymi, majerankiem, lebiądką /oregano/.

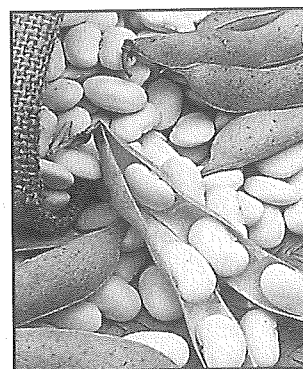
Fasola to nie tylko wartościowe warzywo, ale ma również znaczenie lecznicze. Wywary z suchych strąków działają moczopędnie, obniżają poziom cukru we krwi, dlatego zaleca się ich stosowanie w chorobach nerek i pęcherza moczowego, nadciśnieniu tętniczym, przy obrzękach wywołanych niewydolnością serca, cukrzycy, gościcu, a także w leczeniu łuszczycy oraz wyrzutów skórnych na twarzy.

Nasiona fasoli po wysuszeniu i zmieleniu na mąkę leczą egzemy, oparzenia, odmrożenia. Mączką tą posypuje się chore miejsca na skórze.

Profesor Aleksander Ożarowski w „Ziółolecznictwie” podaje zastosowanie strąków fasoli w schorzeniach nerek i dróg moczowych ze zmniejszonym wydalaniem moczu, a nawet obrzękami spowodowanymi zatrzymywaniem wody, jonów sodu i potasu w organizmie. Pomocniczo – w kamicy moczowej, zwłaszcza fosforanowej, również w chorobie reumatycznej i niektórych dermatozach, w początkowym okresie cukrzycy, w cukrzycy zaawansowanej, głównie u osób młodych.

Odwar sporządza się z 3–4 łyżek rozdrobnionych strąków na 2 szklanki wody (gotować 2 min., odstawić na 10 min., przecedzić do termosu), pić 2–3 razy dziennie po 1/2 szklanki między posiłkami jako środek moczopędny i przeciwcukrzycowy.

Wykorzystywane w lecznictwie strąki i nasiona fasoli muszą być zdrowe, czyste, bez jakichkolwiek zmian chorobowych.



FASOLKA PO STAROPOLSKU

25 dag dużej białej fasoli (Piękny Jaś) a pół litra wywaru z kości i włośczonej a duża cebula a 15 dag kielbasy a 5 dag wędzonego boczku a łyżka masła roślinnego lub smalcu a łyżeczka maki a łyżeczka rodzynek a łyżka miodu a sok z połowy cytryny a ząbek czosnku a pieprz a sól

Fasolę ugotować w osolonej wodzie do miękkości, odcedzić. Z tłuszczu i maki sporządzić rumianą zasmażkę i rozprowadzić ją wywarem. Drobną posiekaną cebulę, miód i rodzynek zmieszać z zasmażką, doprawić rozartym czosnkiem, solą, pieprzem, sokiem cytrynowym i zagotować. Połączyć z ugotowaną fasolą i całość jeszcze chwilę dusić. Podawać z pieczywem.

FASOLA Z SZALWIĄ

75 dag białej fasoli a 2–3 łyżki oliwy a 2–3 ząbki czosnku a 2–3 łyżki koncentratu pomidorowego a łyżka suszonej szalwii a pieprz a sól

Namoczoną na noc fasolę ugotować następnego dnia w tej samej wodzie. Na patelni zrumienić na oliwie czosnek, włożyć go do garnka z fasolą, przyprawić szalwią, solą i pieprzem. Dodać koncentrat pomidorowy i dusić krótko pod przykryciem. Podawać jako osobne danie lub jako dodatek do mięsa.

JEŻ INDYWIDUALISTA

W pierwszej połowie lipca, pewnego upalnego popołudnia, zauważyłam nagle, że nasz pies (sporych rozmiarów wielorasowiec) czymś się zawzięcie bawi. Nie były to jednak ani łańcuch (jest to pies spędzający sporo czasu uwiązany przy budzie), ani garnek na wodę, ani piłka – była to maleńka kolczasta kuleczka, otoczona już zresztą dokładnie w psiej sierści.

Bez zastanowienia odebrałam, skądinąd przesympatycznemu psiakowi, zdobycz. Chwila zwłoki oznaczałaby pewną śmierć malutkiego jeża. Mój pies niestety posiadał w stopniu doskonałym umiejętność mordowania jeży – to dla niego wręcz wyzwanie.

Kolczasta kuleczka, odniesiona w bezpieczną część ogrodu była tak przerażona, że maleńki, czarny, ogromnie ruchliwy nosek ośmielił się wychylić po upływie kwadransa. Usiadłam spokojnie w pobliżu żeby troszkę go poobserwować.

Wcześniej wielokrotnie jeże gościły w naszym domu, to dla podkurowania zranionej łapki, to po prostu w celu wyzwolenia ich od dokuczliwych pasożytów. Zresztą często podjadają wieczorami zostawione przed domem jedzenie dla naszych dwóch kotów. Ogród mamy spory, rośnie w nim mnóstwo różnych ziół, są komposty, więc jeże chętnie tu zaglądają. Jednak takiego maleństwa jeszcze nie widziałam.

Malutki „tuptuś” początkowo nieśmiało, później z coraz większą odwagą robił rekonesans. Zataczał coraz większe kręgi, przelazł przy tym przez moje stopy. Nie chciałam go łapać, ale po chwili mojej nieuwagi znów był w pobliżu psa. W porządku – pomyślałam – pewnie mieszka w drugiej części ogrodu. Łapałam go więc i przenosiłam w krzaczki obok kompostu. Zajął się poszukiwaniem jedzenia. Niestety kilkakrotnie, z uporem maniaka, dreptał do psa, a mnie już się w ogóle nie bał, zaczął wręcz za mną chodzić. Obserwowaliśmy go na tyle długo, by zorientować się, że maluch jest jeszcze strasznie nieporadny, ma spore trudności ze znajdowaniem pożywienia i pokonywaniem przeszkód (patyczków, itp.). Nie było rady. Tuptuś został naszym domownikiem. Może nie całkiem dosłownie, bo zamieszkał w wielkim kartonowym pudle obok domu. Drugi mały jeżyk, który pojawił się następnego wieczoru na naszym podwórku miał mniej szczęścia – też zawędrował do psa i nie zdążył. Było już ciemnowo, nikt nie zauważył, że coś brunatnego idzie w kierunku psa. Maluch nie zdążył się porządnie zwinąć – wystarczyło jedno kłapinięcie pyskiem ...

Tuptuś codziennie wędruje na spacer na kompost, uwielbia plewienie – namiętnie ryje w ziemi tuż obok ręki człowieka (czasem coś wygrzebie!), a śpi zakopany w pieluszcze, którą przedkłada nad wszelkie liście, gałązki i siano.

Trzeciego dnia pobytu Tuptusia u nas, kiedy jego kolce znacząco już zeszywniały, a on sam wyraźnie urosł, zważyłam go – ważył 11 dag. Aby przeżyć zimę powinien ważyć ok. 7 razy tyle. Z dnia na dzień widać jak się zmienia. Szybko nauczył się pić wodę ze spodeczka, dopominać o jedzenie, kiedy jest głodny, zdecydowanie rozpoznaje dwie najczęściej zajmujące się nim osoby.

Jeżyk jest strasznie wybredny co do jedzenia – lubi odmiany. Codziennie prowadzona jest akcja wyszukiwania dla niego chrząszczy, za którymi później zawzięcie goni (najbardziej lubi te najpaskudniej pachnące z rodziny biegaczowatych), dżdżownic, na które nie zawsze ma ochotę, chyba, że jest

bardzo głodny. Czasem Tuptuś urozmaica swą dietę znalezionymi samodzielnie ślimakami – lubi niektóre spośród ślimaków nagich, a także rozdeptane przypadkowo wstężyki ogrodowe i zaroślowe. Najpierw uparcie i długo „udeptuje” je, a później, śliniąc się okropnie, zjada je z apetytem. Je coraz więcej. Dodatkowo dostaje troszkę mięsa drobiowego i wołowego.

Wydaje mi się, że ten jeżyk troszeczkę za wcześniej został skazany na samotną walkę o przetrwanie – samice odpędzają młode, gdy te mają ok. 6 tygodni i ważą ok. 20 dag. Ten drugi, zabity jeżyk był znacznie większy. Tuptusia czeka powrót na wolność. Jeszcze nie wiemy kiedy i gdzie go wypuścimy. Musi być samodzielny i zaradny. Na razie jednak nawet rycie w miękkiej ziemi kompostowej w poszukiwaniu ślimaków, chrząszczyków i dżdżownic to dla niego spore wyzwanie. Potrafi kopać przez godzinę zanim znajdzie leżącą cały czas na wierzchu zdobycz. Nie będziemy ułatwiać mu zbytnio życia, żeby nauczył się sam zdobywania pokarmu i unikania niebezpieczeństw. Z dnia na dzień widać jak się zmienia – teraz, kiedy przypadkiem przewróci się na plecy potrafi się już samodzielnie obrócić, a jeszcze kilka dni temu było to ponad jego siły. Każdy dzień to nowe wyzwania i doświadczenia w szkole życia. Mój Tuptuś to straszny uparciuch i zawadiaka, myślę więc, że z powodzeniem będzie kiedyś wiódł spokojny żywot wolnego, dorosłego jeża.

Przy okazji prosba do wszystkich – zostawiajmy przejścia pod ogrodzeniami naszych ogrodów, z których korzystać będą mogły jeże (zamiast wychodzić na jezdnię, gdzie kolce nie mogą ich obronić przed rozpędzonymi samochodami) oraz inne pożyteczne zwierzątka. Zanim zaczniemy kosić wyższą trawę lub jakieś „chaszczę”, np. wzdłuż ogrodzenia, przeszukajmy najpierw ten teren – właśnie w tym miejscu może sobie spokojnie spać w ciągu dnia jeż. Powinniśmy go wypłoszyć, bo zaskoczony podczas snu może nie zdążyć uciec przed kosiarką czy podkaszarką. Dbajmy o jeże, które są ogromnymi sprzymierzeńcami ogrodników w walce z owadami – zjadają ogromne ilości ryjkowców (także ich larw uszkadzających podziemne części roślin uprawnych). Jeże zjadają również ślimaki, których tak nie lubimy, myszy i ryjówki. Stwórzmy więc dobre warunki do życia dla jeży w naszych ogrodach – gdzieś w kącie, może obok kompostu, zostawmy trochę chrustu i suchych liści. Może jakiś jeż zdomowić się u nas. To jeden z największych „przyjaciół naszych ogrodów”.

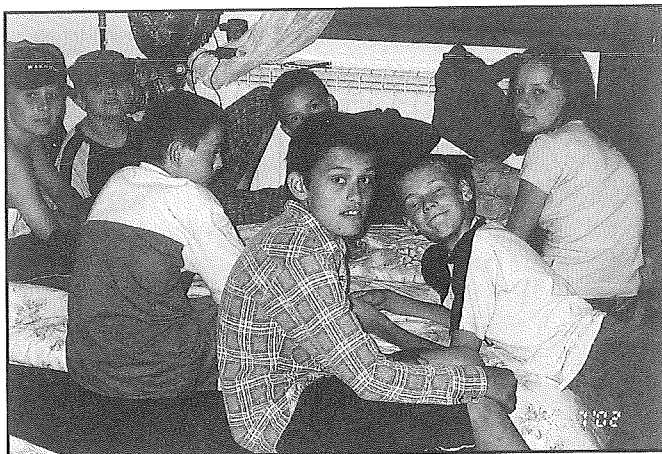
Magdalena Budzyn



Letni wypoczynek zakliczyńskiej młodzieży Oaza 2002

Po raz drugi dzieci i młodzież z Zakliczyna wypoczywały na oazie zorganizowanej przez parafię zakliczyńską.

Inicjatorem tej formy wypoczynku był ks. Krzysztof Węgrzyn który w tym roku zaprosił młodzież do Ochotnicy Górnej w powiecie sądeckim.



O atrakcyjności oazy świadczy fakt, iż już w czerwcu wszystkie miejsca były zarezerwowane i dodatkowo ponad stan pojechało 10 osób.

Oaza jest specyficzną formą wypoczynku łączącą turystykę, modlitwę i rozrywki kulturalne. W programie oazy znalazły się podobnie jak w ubiegłym roku msza św., wycieczki w góry, prace w grupach, nauka piosenek itp.

Poprzez uczestnictwo w takim wypoczynku młodzież uczy się wzajemnie sobie pomagać, rozwija zainteresowania a przede wszystkim kształci swoją osobowość. Dzieci bardzo chwalą sobie opiekę ze strony wychowawców oraz dobrze zorganizowane

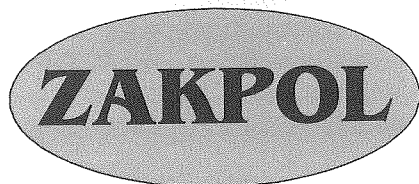
zaplecze gastronomiczne. Nic dziwnego że rodzice bardzo chętnie posyłają swoje dzieci, a jak wynika z wypowiedzi księdza, co rok jest więcej chętnych.

Młodzież wróciła pełna wrażeń, wzbogacona duchowo, roześmiana i wypoczęta z planem wyjazdu na następny rok. Zapytani „jak było?” wszyscy zgodnie odpowiedzieli „wspaniale”, a atmosferę oazy oddają zamieszczone zdjęcia.

Rodzice tą drogą pragną wyrazić wdzięczność ks. Krzysztofowi za cenną inicjatywę i ogromne zaangażowanie.

Elżbieta S.

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

FIRMA ZAKPOL ZAKLICZYN

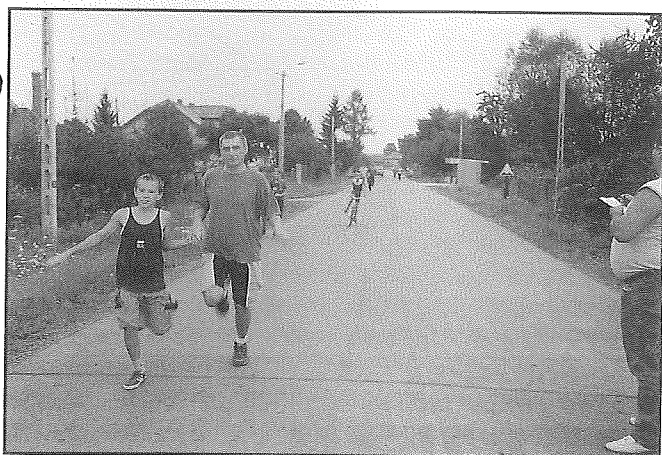
**POSIADA ZBĘDNE MASZYNY ROLNICZE
DO SPRZEDAŻY:**

1. CIĄGNIK C-360
2. PRZYCZEPA DO PRZEWÓZU PALIW
3. ROZRZUTNIK OBORNIKA
4. ZBIORNIKI Z BLACHY = 8mm POJ. 4000,0l

Wszelkich informacji udzieli telefonicznie lub na miejscu
w firmie pan T. Trytek.

„ELITA PRZYCIĄGA JAK MAGNES”

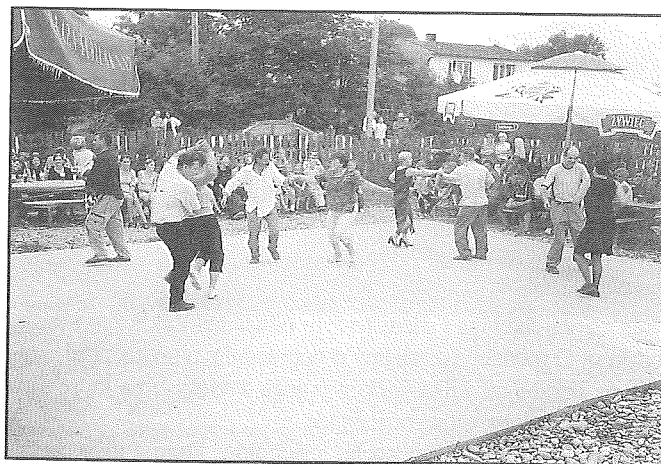
Tegoroczny sezon wakacyjny dla Kawiarni „ELITA” w Wesołowie można zaliczyć jako udany, a gromadzące się na festynach tłumy ludzi są tego dowodem. Można by więc zadać sobie pytanie. Co właściwie ich tu przyciąga??? Z relacji uczestników festynów można dowiedzieć się, że Kawiarnia Elita w Wesołowie przyciąga przede wszystkim dobrą zabawą, pomysłowością i odmiennością każdej z organizowanych imprez. Wszyscy lubiący dobrą zabawę, nieco humoru, a zarazem spokój, zawsze znajdą tu coś dla siebie. Właściciele tegoż podmiotu gospodarczego o działalności rozrywkowej, dbają o to, aby każdy klient, uczestnik festynu, gość i turysta dobrze się tutaj bawił. Janusz Ogonek do organizacji imprez talent ma znakomity. Zostało mu to z poprzednich lat, kiedy bawił gości jako wodzirej, družbował na weselach,



gdzie nosami przekazywano waciki w kremie. Na zakończenie dzieci wzięły udział w konkursie plastycznym – rysując portret właścicielki kawiarni. No, no pani Marta w oczach dzieci wyszła całkiem nieźle.

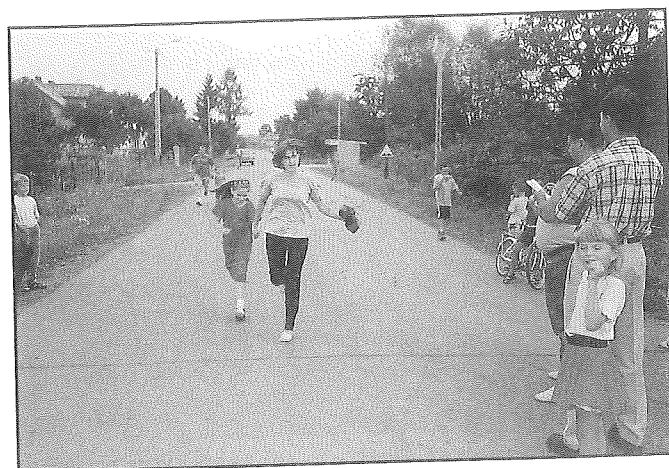
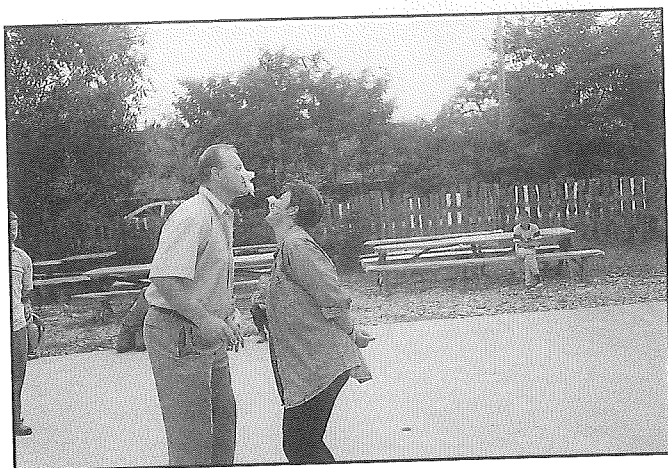
Często wśród turystów będących na festynach w Elicie usłyszeć można takie słowa: - „patrz ten grubas na pewno waży ponad setkę i młody już nie jest, a skacze jak nasze 5-cio letnie dzieci” – to rzeczywiście podsłuchane słowa wczasowiczów przybyłych na festyn, którzy często nie wiedzą, że to Janusz jest właścicielem i głównym organizatorem. Osobiście znam Janusza dobrze, ale czasami samego mnie, dziwią jego dziecinne, ale skądinąd twórcze pomysły. Skąd on bierze pomysły i koncepcje na kolejne impre-

prowadził zabawy w przedszkolach z dziećmi, a nawet był Mikołajem. Ogonek potrafi sprowadzić dobry zespół, wymyślić cały program imprezy i zapiąć ją, na ostatni guzik. Od kilku lat swymi imprezami plenerowymi ożywił niemal cały Wesółów. W tym roku festyny i sportowo-rodzinne zabawy, ruszyły od kwietnia. Od tegoż czasu w kawiarni ELITA, co 2 tygodnie coś się dzieje. Grają zespoły, taneczne – „Retro” i „Kontrast”, jest blok imprez z konkursami, kielbaski z różną i tanie napoje. Na jednym z festynów w sierpniu, w ramach niedzielnego popołudnia zorganizowane zostały: biegi przełajowe – rodzinne, biegi grubasów – powyżej 100kg, oraz wiele konkursów takich jak: wędkarski, tańca, piosenki biesiadnej, podnoszenia ciężarów. - W tej konkurencji podnoszono pełną beczkę piwa. Była też konkurencja kosmetyczna,



zy? Po jednej z letnich imprez postanowiłem go właśnie o to zapytać. Odpowiedział mi z uśmiechem. - Muszę powiedzieć, że talent zrobienia imprezy zarówno dla dzieci jak i dorosłych mam chyba we krwi. Chodzi tylko o to, aby jakoś ich tutaj przyciągnąć. Poza tym zasada jest jedna, często trzeba stracić, aby zyskać. Dzieci obdarowywane darmowymi lodami, cukierkami, chipsami, balonikami przychodzą masowo na organizowane imprezy, biorąc udział w konkursach z nagrodami. Coraz częściej wyciągają także rodziców, dla których również robię konkursy. Żeby przygotować dobry festyn rodzinny, trzeba dosyć długo nad tym myśleć, bo imprezy w plenerze to nie to samo co wesele, czy zabawa w przedszkolu. Poza tym trzeba panować nad tym, aby program i konkursy zbyt nie się powtarzały, bo to nie byłaby

już atrakcja. Kiedyś przez przypadek zobaczyłem dzieci ciągnące wózek i zbierające złom. Wpadł mi do głowy pomysł zorganizowania konkursu zaprzęgów. Wszystko to biorę więc z życia, czasami zasięgam porad w książkach, wybieram, notuję, potem dopasowuję nagrody. Powiedz szczerze, a jak z funduszami i finansowaniem takich imprez? Nie jestem z tych co chodzą po sklepach i proszą. My po prostu sponsorujemy to sami. Czasami przeznaczamy więcej środków na nagrody, a czasami mniej. Ale tak musi być. Zdarzyło się kilkakrotnie, że firmy w zamian za reklamę na festynie przeznaczyły kilka nagród. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. Nie jestem tutaj, częstym bywalcem ale widzę, że wiele rzeczy jest tańsze. Jak to jest z tymi cenami. Czy się nie mylę? Nie, rzeczywiście niektóre towary są u nas tańsze, ale to



zasługa żony, że umie znajdować tanie hurtownie. Poza tym zawsze powtarzałem i powtarzam. - Należy jeść małą łyżką, a zawsze. - Na koniec sezonu, impreza - pożegnanie lata w Elicie, czy będą jakieś atrakcje? Ten rok jest dosyć urodziwy w pogodę myślę, że na tej imprezie też będzie świeciło słońce. A więc będą i atrakcje. Nie będę przedstawiał jeszcze programu, ale powiem jedno. Jak tylko zobaczycie Państwo plakaty o festynie w ELICIE, przybawajcie na Wesołów. Tu jak zwykle wszyscy bawić się będą, bardzo wesoło. Przy okazji chce podziękować grającym na festynach zespołom, Kontrast i Retro, które dla dzieci grają za darmo. Życzę więc dalszych udanych imprez.

Przyg. K. Chmielowski

LUDZIE Z NASZEJ ZIEMI

Dzieciństwo spędziłem nad Dunajcem

Władysław Oszelda, człowiek z naszej zakliczyńskiej ziemi. Dziś jest najstarszym czynnie działającym dziennikarzem na świecie. Obecnie mieszka w Cieszynie i tam przeszło 40 lat temu założył Klub Propozycji. Na wiosnę pan Władysław Oszelda obchodził nie lada Jubileusz, ukończył bowiem 95 lat. W lipcu z racji bliskości serc i głębokiej przyjaźni z naszą redakcją, Władysław Oszelda wraz z żoną Jadwigą i snem Jerzym odwiedził Zakliczyn i naszą redakcję. O spotkaniu pisaliśmy w poprzednim numerze. Dziś pragniemy przybliżyć kilka wątków z jego życiorysu na które sam nestor dziennikarstwa wyraził zgodę.

Pozostawił nam także trochę materiałów, które z miłą chęcią będziemy drukować w 3 kolejnych numerach.

Władysław Oszelda urodził się 18 maja 1907 roku. Do dziś jest czynnym dziennikarzem, wiele pisze, regularnie współpracuje z kilkoma czasopismami w Polsce i poza jej granicami. W zawodzie zadebiutował w 1928 roku. od ponad 40 lat prowadzi w Cieszynie Klub Propozycji. Od tylu lat w każdy piątek przyprowadza na spotkania interesującą osobę. Od tylu już lat w każdy piątkowy wieczór sala jest wypełniona po brzegi. Przychodzą starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni. Ludzie prości i naukowcy. Pan Oszelda wszystko robi społecznie, bez grosza dotacji. Również bez żadnych dotacji od 8 lat co miesiąc samodzielnie redaguje i wydaje pismo „Informator CIS” (Cieszyński Interklub Społeczny). Mało tego On ten swój miesięcznik rozsyła po całym świecie. Głównie do środowisk polonijnych. Bowiem kontakt ze środowiskami polonijnymi

na całym świecie to jedna z ważniejszych pasji pana Władysława. - Jestem chyba najstarszym działaczem polonijnym na świecie - powiada. - Tak przynajmniej sugerowali mi kiedyś koledzy z USA, redaktorzy Wierzbiański i Zachariasiewicz, przedwojenni pracownicy Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Związku, w którym wspólnie działaliśmy. I coś mi się wydaje, że mają rację.

Trochę wspomnień

Urodziłem się w Zdoni w małym dworku koło Zakliczyna nad Dunajcem. Do dziś mam w sercu, w jego zakamarkach, jakby uśpione nieco fragmenty owych radosnych dni, kiedy szczęście kryło się w każdym szczególe życia. Cieszyłem się kwiatami, radowały mnie wyprawy nad Dunajec, gry na pastwiskach. Wszystko.

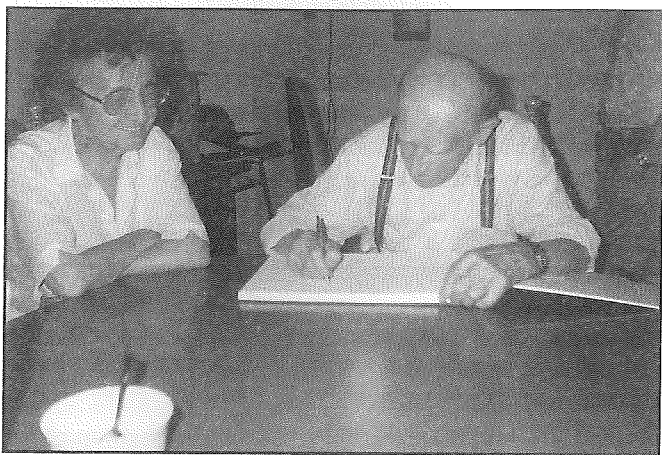
Matka zmarła, kiedy miałem siedem a może dziewięć miesięcy. Ponoć miałem jakieś rodzeństwo, ale nikt mi nigdy tego do końca nie wyjaśnił. Prawdopodobnie umarło, kiedy byłem niemowlakiem. Ojciec zmarł gdy miałem siedem lat. I tak przez życie musiałem kroczyć samodzielnie.

W Krakowie chodziłem do gimnazjum św. Anny na Groblach. Lubilem sport, grywałem nawet w juniorach Cracovi. Kochałem piłkę, dawała mi to, czego nie mogłem mieć za pieniądze. Do dziś mam w pamięci mecze w szmaciankę na Plantach lub na Groblach. Z krakowskiego gimnazjum rodzina ojca przeniosła mnie do gimnazjum im Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie. Później z woli opiekunów ukończyłem państwową szkołę handlową. Nie

czułem jednak żadnego powołania do księgowości. Za to pisywałem wiersze, układałem szarady, tworzyłem kolegom listy miłosne. A potem porwała mnie już bez reszty dziennikarska pasja.

Polonijne zainteresowania

W 1928 roku Władysław Oszelda rozpoczyna współpracę z różnymi gazetami. Dwa lata później wyjeżdża do Warszawy, by studiować w Wyższej Szkole Dziennikarskiej. Pisuje na różne tematy, ale coraz bardziej pociąga go tematyka polonijna. – Moje pisanie na tematy polonijne rozpocząłem w prasie katowickiej od „Polski Zachodniej”. Poruszałem tam głównie sprawy niemieckie w Polsce. Na początku studiów zgłosiłem się do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Była to wtedy naczelna organizacja Polaków na świecie. Urzędował tam redaktor Bogdan Lepecki, brat



Mieczysława, pisarza, który był adiutantem Marszałka Piłsudskiego. Ten bardzo sympatyczny pan od progu zapytał kto mnie przysłał i poleca. A mnie nikt nie polecał, po prostu sam się zgłosiłem do pracy, można powiedzieć, jako człowiek z ulicy. Rozpocząłem praktykę w miesięczniku „Polacy Zagranicą” – Zająłem się najpierw segregacją materiałów. Stwierdziłem, że w biurku szefa zgromadziło się wiele nie rozpieczętowanych listów z całego świata. wówczas jeden tylko człowiek redagował kilka pism polonijnych. Zająłem się więc szufladą wypełnioną pismami. Pozalaatwiałem, poodpisywałem... Bardzo się to redaktorowi Lepeckiemu spodobało. Pewnego dnia oświadczył: Nie potrzeba panu żadnych rekomendacji. Widzę, że jest pan spolegliwym człowiekiem.” I tak zaczęła się moja dziennikarska kariera. A potem zaczęło się wszystko lawinowo. Zrodził się Światowy Związek Polaków z Zagranicy, powstało wiele wydawnictw przeznaczonych dla Polonii. Ja zaś – człowiek wyrwany ze śląsko-cieszyńskiego gniazda – w bardzo krótkim czasie, nie popierany przez nikogo, awansowałem na redaktora naczelnego wydawnictw „Światopoli” – Do miesięcznika „Polacy Zagranicą” pisałem przeważnie artykuły wstępne. Były poświęcone głównie jedności narodu polskiego, potrzebie współdziałania organizacji polonijnych, i nie tylko. Patriotyzm był wtedy bardzo żywy, przemawiał do Starej Polonii znacznie lepiej jak dziś. Pamiętam swój artykuł pt. „Jedność narodu polskiego”, który doczekał się około stu przedruków, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji. – Mimo iż nasza komórka prasowo-organizacyjna była nieliczna, to jej oddziaływanie znaczne. Stąd moja teza, którą często głoszę, że nie warto czasem tworzyć wielkich organizmów, lecz przede wszystkim należy nastawiać się na pojedynczego człowieka. Bo jeśli znajdzie się odpowiednich ludzi z pasją działania, z umiejętnością obcowania z innymi, to można się spodziewać dobrych wyników.

Dumanie

Wojna Władysława Oszeldę zastała w Warszawie. Okupację spędza na Wileńszczyźnie. Ukrywa się, pracuje fizycznie. Dużo rozmyśla w samotności. – Wędrując leśnymi szlakami, snułem marzenia o świecie bez wojen i nienawiści. Przywoływałem w pamięci owe lata, kiedy to jako młody, a już wtopiony w rytm polonijnych powinności dziennikarz słałem w świat artykuły pełne patosu i patriotycznej ekscytacji. To tam właśnie, patrząc nagiej prawdzie w twarz, sam na sam ze swym sumieniem, budowałem brylantowe mosty, które po wojnie miały się ziszczyć w moim Klubie Propozycji i jego licznych satelitach. po zakończeniu wojny trochę jeszcze wędruję. Po Polsce. Po Małopolsce. Jednocześnie zabieram się do pełnienia swej życiowej misji, czyli pisania. Piszę do Dziennika Zachodniego, później pracuję w Polskiej Agencji Prasowej w Katowicach, Głosie Ludu w Ostrawie i Głosie Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie. – Wł. Oszelda wspaniale łączy w publikacjach różnorodność swych zainteresowań. jest mu zarówno bliska tematyka emigracyjna i kolonialna, jak i śląsko-beskidzko-zaolziańska, filozoficzna oraz ekologiczna. pisze poważne traktaty o poszukiwaniu sensu życia, ale potrafi też zwiewnie opisać uroki szczytów Tatr i beskidzkich lasów. A nawet splodzić dowcipną fraszkę.

Pasja

Jeszcze przed wojną w którymś ze wstępniaków do gazet polonijnych napisał: „Po prostu uważam, że dziennikarz jest z natury rzeczy społecznikiem”. nie mógł wtedy przewidzieć, że słowa te staną się aż tak bardzo prorocze w odniesieniu do niego samego. redaktor W. Oszelda bowiem coraz bardziej począł wsiąkać w spo-



lecznikowskie działanie. Działa na różnych frontach, tak jak różnorodna jest jego publicystyka. W kręgu zainteresowań redaktora społecznika zawsze byli, i wciąż są ludzie zwykli, prości, biedni. I ci, co do których nie trafiają zbytnio uczone traktaty, przemądrzałe dywagacje, którym kulturę i jej wartości należy przekazywać jak najprościej. Dlatego jego Klub Propozycji narodził się z myślą o takich właśnie zwykłych, przeciętnych ludziach. Chociaż także z innej, własnej Oszeldy potrzeby.

Był rok 1961. Miałem wtedy poważne kłopoty z drukowaniem. Przez 3 lata nigdzie nie pracowałem. Wtedy pomyślałem, że jednak muszę coś robić, że nie mogę siedzieć z założonymi rękami i narzekać na zły los. Zrodziła się we mnie wizja takiego Klubu Propozycji. Mnie ten klub zastępował w tym czasie dziennikarstwo. Miałem bowiem stały kontakt z ludźmi. Zapraszałem do Cieszyna znane osoby, robiłem notatki, inspirowałem do dyskusji, a przede wszystkim „otwierałem” innych. Właśnie tych prostych czasem mocno zakompleksionych ludzi. – Już sama nazwa propozycja jest

bardzo pojemna. Chodzi o to, żeby to był klub wszystkich, nie tylko prowadzącego. Kiedy ludzie mają prawo proponowania, czują się od razu współodpowiedzialni za klub. A przede wszystkim to, że bohaterem spotkań w Klubie Propozycji może stać się każdy. Zarówno polityk, sławny pisarz, publicysta, filozof, podróżnik, sportowiec, ale też prosty górnik, albo rzeźnik, jak to często bywa. – Cała sztuka polega na tym, by kilkoma słowami otworzyć człowieka prostego, żeby trafić do jego umysłu i serca. Bo prawda o lepszym świecie tkwi na dnie ludzkiego serca. Uważam, że duchowy rozwój człowieka jest najważniejszy. Kocham życie twórcze. Przez te częste, systematyczne spotkania z ludźmi, ja żyję... kilkoma żywotami.

Mamy jasny cel: zbliżenie człowieka do człowieka. Chodzi o rozmowę. O wspólne zastanowienie się nad ludzkimi sprawami. Ludzie coraz mniej dzisiaj spotykają się. Życie towarzyskie zastępuje im telewizor. A przecież od początku ludzkości wszelki kontakt między ludźmi zaczynał się od rozmowy, od dialogu.

Na początku było słowo

I ono jest do dzisiaj najważniejsze w życiu Władysława Oszeldy. Jest leczenie przez dotyk, powiada, ale jest też uzdrawianie przez słowo. Ludzie nie potrafią dziś odpowiedzieć sobie na wiele zasadniczych pytań; kim są, jak mają żyć, jak mają postępować wobec

blizniego. Dlatego tak ważne są dla nich kontakty z innymi. Rozmowa serdeczna czyli uzdrawianie przez słowo. Większość z nas chodzi po świecie, ale go nie widzi. Szczególnie jest bliższe niż ogólne. Łatwiej nawiązujemy z nimi kontakt. Bo w kropli jest cały wszechświat. Taką kroplą we wszechświecie jest Klub Propozycji Władysława Oszeldy. Tworzenie ministratur, to jest zbawienie świata, twierdzi pan Władysław, który także wyznaje zasadę: myśleć globalnie działać regionalnie. Do jego Klubu Propozycji przychodzi często ludzie mocno sfrustrowani, zagubieni, rozczarowani dzisiejszymi, jakże dla nich brutalnymi czasami.

Po kilku spotkaniach są inni – ufni już bardziej światu i otoczeniu radośniejsi, optymistyczni w nich więcej. Dużą imprezę, taką na pokaz może dziś zorganizować każdy kto ma dużo pieniędzy. Lecz nie o to przecież chodzi, aby na kilka minut spędzić tłumy i kazać im słuchać bzdur. A potem odpajkować finansowe przychody i odchodzić w papierkowych sprawozdaniach. I znów mieć na rok spokój z wielką działalnością na „niwie kultury”.

CDN

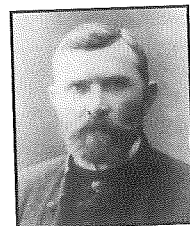
Na podstawie rozmowy z Władysławem Oszeldą i reportażu Zdzisława Adamca, całość opracował K. Chmielowski

Szkice o zapomnianych Zakliczynianach

MICHAŁ OLSZEWSKI – poseł z Luśławic

autor: dr Jan HEBDA

adaptacja redakcyjna: Kazimierz A. Dudzik



EPILOG

Wiadomość o śmierci Michała Olszewskiego i ciepłe wspomnienie o nim pióra Jakuba Bojki zamieścił tygodnik „Piaś”, natomiast wydawany dalej przez Stapińskiego „Przyjaciel Ludu” nawet krótką wzmianką nie skwitował śmierci Olszewskiego.

W małżeństwie z Barbarą ze Spiesznych, z którą stanowili wyjątkowo zgodne stadło, urodziło mu się dziewięć dzieci, w tym siedmiu synów i dwie córki. Charakteryzując później stan swojej rodziny żartobliwie mawiał, że popełnił siedem grzechów głównych i dwa wołające o pomstę do nieba. Na tle masy galicyjskich chłopów wyróżniał się tym, że zadbał o wykształcenie licznej gromady swoich dzieci.

Najstarszy z synów Michała, Franciszek, ukończył gimnazjum w Tarnowie, studia rolnicze w Wiedniu, a potem walczył na frontach I wojny światowej. W okresie międzywojennym pracował w Banku Rolnym we Lwowie, a następnie wziął udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku w stopniu kapitana rezerwy. W dniu 17 września 1939 roku dostał się do niewoli radzieckiej i został zamordowany w Starobielsku.

Studia ekonomiczne w Wiedniu ukończył także drugi z synów Michała i Barbary, Kazimierz, który podobnie jak i starszy brat walczył w I wojnie światowej, a w latach okupacji był więźniem Oświęcimia i Buchenwaldu. Ciężko chory wrócił do kraju i zmarł na zawał serca w 1946 roku. Rozpoczął w gimnazjum naukę przerwał trzeci z synów Tomasz Wiesław, gdyż ochotniczo zgłosił się do II Brygady Legionów i walczył pod dowództwem

gen. Józefa Hallera. Potem znalazł się w Rosji i tu zginął w 1918 roku w okolicach Ufy. Zawodowej służbie wojskowej poświęcił się natomiast urodzony w 1897 roku Stanisław. On także walczył w I wojnie światowej, dostał się do niewoli rosyjskiej, a po powrocie do kraju ukończył studia wojskowe, a następnie był wykładowcą w słynnej szkole lotniczej w Dęblinie. Po klęsce wrześniowej przedostał się do Anglii, do końca wojny służył w lotnictwie brytyjskim, a po zakończeniu wojny wyemigrował do Kanady i tam zmarł.

Wyższe wykształcenie rolnicze zdobył urodzony w 1899 roku Karol, który walczył również w końcowej fazie Wielkiej Wojny. We wrześniu 1939 roku brał udział w obronie Lwowa, a jako inwalida wojenny zmarł w 1951 roku. Przedostatni z synów, urodzony w 1903 roku Jakub, jako ochotnik walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, a następnie ukończył w Krakowie Akademię Górniczo – Hutniczą. Po studiach mieszkał i pracował w Warszawie, potem walczył w Powstaniu warszawskim, a po okupacji przeniósł się do Katowic i pracował w górnictwie. Uczestnikiem Powstania Warszawskiego był także najmłodszy z synów, Michał, który już po śmierci ojca ukończył studia techniczne. Po okupacji dalej mieszkał w Warszawie i do emerytury pracował w różnych stołecznych instytucjach.

Starsza z córek, urodzona w 1901 roku Ewa, została żoną Kazimierza Gabriela Bojki, syna słynnego skądinąd Jakuba. Z wykształcenia była nauczycielką, a zmarła w młodym wieku,

bo w 1946 roku na gruźlicę w Chojnostach koło Jeleniej Góry. Wyjechała do mieszkającej w tej miejscowości swojej młodszej siostry Zofii, która była najmłodszym dzieckiem Barbary i Michała Olszewskich i urodziła się już w Kannie, natomiast pozostałe dzieci przyszły na świat w Lusławicach. U Zofii, która była pupilką swoich rodziców, w 1947 roku zmarła mieszkająca u niej matka i tam też została pochowana. A gospodarstwo w Jaworzniku przejęła po dziadkach ich wnuczka, córka zamordowanego w Starobielsku najstarszego syna Olszewskich, Franciszka.

Wybitny znawca galicyjskiej fazy dziejów ruchu ludowego, K. Dunin – Wąsowicz, charakteryzując postać bohatera niniejszego szkicu napisał: „Olszewski należał do najwybitniejszych działaczy pochodzenia chłopskiego w ruchu ludowym w Galicji, w początkowym jego okresie.” Jednak duży upływ czasu oraz to, że jeszcze przed 1910 rokiem wraz z całą rodziną opuścił Lusła-

wice, a z czasem w ogóle wyjechał z Galicji do Królestwa – spowodowały, że dzisiaj w rejonie Zakliczyna oraz w powiecie brzeskim i tarnowskim jest on postacią nieznaną i prawie całkowicie zapomnianą. W Lusławicach nie pozostało bowiem żadne z jego dzieci, co z natury rzeczy przerwało tak typowy dla ruchu ludowego przekaz rodzinnej tradycji.

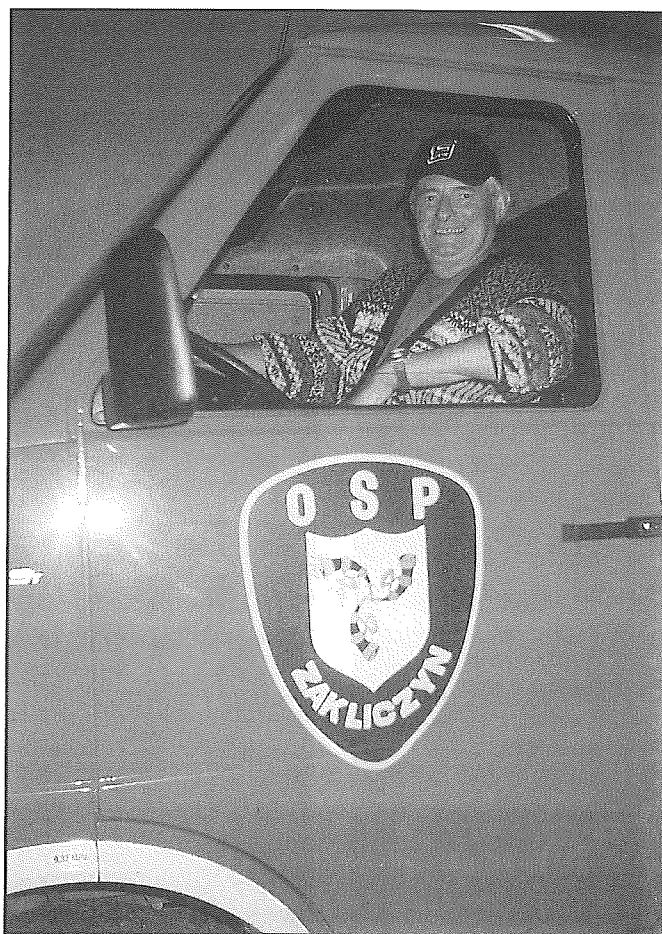
Tymczasem z całości zaprezentowanych w niniejszym i z konieczności skróconym szkicu rozważań wyraźnie wynika, że Michał Olszewski odegrał wyjątkowo ważną rolę w galicyjskiej fazie dziejów ruchu ludowego, a jego wpływ na powstanie i rozwój tej formacji politycznej w rejonie Zakliczyna oraz w całym powiecie jest wręcz nie do przecenienia. W całej pełni też zasługuje na to, by go wyciągnąć z niepamięci i już na trwałe wkomponować w historyczną pamięć macierzystej gminy

KONIEC

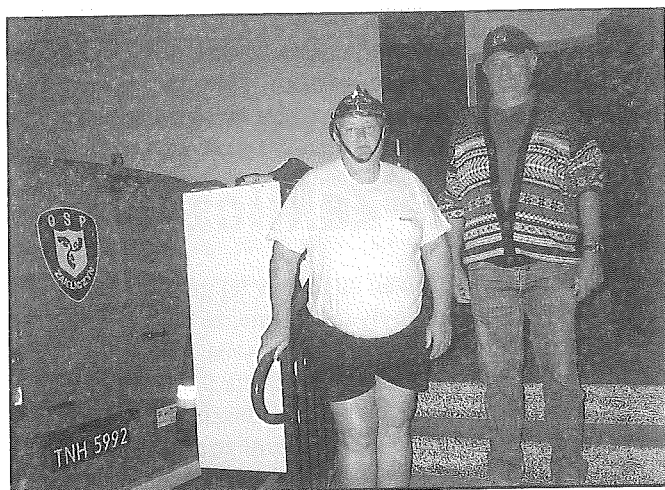
Delegacja Francuskich Szefów SAPEURS POMPIERS D AVORD w Zakliczynie

Okres wakacyjny sprzyja wędrowką. W ostatnich latach szczególnie dostrzec można je na arenie międzynarodowej. Polacy zawsze lubili migrację i zagraniczne wyjazdy, ale nie zawsze było to tak do końca możliwe. Dziś w III Rzeczypospolitej wiele się w tym względzie zmieniło, wojaże zagraniczne, wypoczynek i turystyka międzynarodowa to już normalność. Dzięki niej w ostatnim czasie nawiązało się w wiele kontaktów zagranicznych. Tych biznesowych i tych towarzyskich. Okazało się bowiem, że jakość kapitału ludzkiego jest decydującym czynnikiem w procesie modernizacji i rozwoju gospodarki. W takcie przemian systemowych, w jakich Polska się obecnie znajduje, kontakty międzynarodowe mogą zapewnić w przyszłości ogromne korzyści, wymianę doświadczeń, samodzielność w działaniu, i to bez większego liczenia na władze państwa, województwa, powiatu czy gminy. Choć wsparcie w którymś momencie będzie jednak potrzebne. Niedawnym przykładem rozwijającej się współpracy była wizyta francuskich dowódców Straży Pożarnej z francuskiej miejscowości Avord. Rok temu na wakacje do polski przyjechał wraz rodziną Monsieur, Antoine Lewandowski (obecny Chef Sapeurs Pompiers d Avord). Z racji bliskich związków żony Danuty z Gminą Zakliczyn, wszyscy

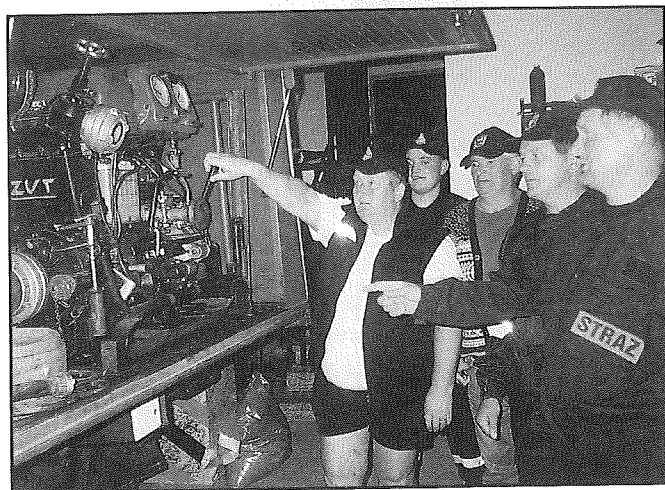
w większości wypoczywali na terenie tej gminy. Urok, piękno przyrody i wrażenia były tak mocne, że po roku Chef S.P. powrócił tu ponownie przywożąc z sobą kolegę po fachu, swojego poprzednika zasłużonego Chefa S.P. Jeana Garetiera wraz z małżonką. W czasie pobytu doszło do towarzysko-robotniczego spotkania z zakliczyńskimi strażakami. Choć na wstępie rozmów, porucznikom z Francji wydawało się, że w tak małej miejscowości strażacy nie odgrywają większej roli, bo są podporządkowani powiatowi, to już po przyjeździe pod budynek OSP, szybko zmienili zdanie. Budynek bardzo się im spodobał, a po otwarciu garaży wyposażeniem byli także zachwyceni. Co prawda porucznik Jean Garetier, mówił, że u nich budynek jest niższy i długi na kilkadziesiąt metrów, lecz ten wygląda bardziej wizytowo. W Avord jest 8 samochodów bojowych i 1 karetka. Jednostkę obsługuje 36 strażaków stałych i 6 dojeżdżających ze straży zawodowej. To w większości super specjaliści, nawet od spraw nuklearnych w razie wybuchu bomby jądrowej. Gdy jadą do wypadku to strażacy pierwsi zajmują się rannymi. Kilka osób jest specjalnie przeszkolonych, w tym 3 kobiety, które dobrze znają się na udzielaniu pierwszej pomocy. Ich teren działania to miasto Avord i pięć miejscowości liczących razem 8 tys. mieszkańców.



Z racji, że działają oni podobnie, czyli ochotniczo i na zasadach wolontariuszy do powiadamiania służą im peygery. W razie większej akcji podobnie, jak w Polsce uruchamiana jest syrena. Jeśli zachodzi konieczność, mają oni także do dyspozycji samoloty z wodą i śmigłowiec ratowniczy, przydzielany przez oficera z nadrzędnej straży zawodowej. Ich samochody to najczęściej sprzęt francuski, Renault, Peugeot, Citroen. Zbiorniki z wodą to w większości 3.300 litrów wody. Pompy wydajne typu „Camilo”. Do wyjazdów służbowych i nadzoru, Chef posiada także samochody małe osobowe. Zapytani o ich największe działania straży, dowódcy powiedzieli, że był to wypadek na drodze krajowej w którym zginęło 20 osób i duży pożar lasu. — Straż w Avord została założona w 1946 roku, w tym czasie kierowało nią 5-ciu szefów



w stopniu porucznika. Dwóch właśnie tegoroczne wakacje spędzało na terenie Gminy Zakliczyn. — Jean Garetier, to były dowódca porucznik, ma 67 lat, był na wojnie w Algierii, a dziś jest w znakomitej formie i cieszy się dobrym zdrowiem. Jak dowiedziała się nasza redakcja to właśnie dzięki niemu straż w Avord ma wysoką pozycję. W ostatnich latach był on budowniczym nowych budynków Sapeurs Pompiers, a w życie jednostki wprowadził wiele swoich pomysłów, bardzo dużo działał społecznie. Nie dawno udając się na emeryturę całą działalność przekazał młodszemu koledze, Antoine Lewandowskiemu. Antoine jest 5 szefem S. P w historii całej działalności. Jak stwierdził w rozmowie całą działalność jednostki przejął od Jeana, w bardzo dobrym stanie, dlatego będzie mógł spokojnie pracować przez najbliższe lata. Był był



one tylko spokojne. Podczas pobytu w zakliczyńskiej remizie, goście z Francji wiele dowiedzieli się także o Straży Pożarnej w Polsce, w tym o działalności jednostki w Zakliczynie. Cenili sobie jej bogatą historię, doceniali społeczne wysiłki strażaków. Zachwyceni byli prowadzoną przez strażaków Kroniką. U nik tego nikt nie robi. Opowiadając się obustronnie, stwierdzili, że w przyszłości należało będzie zawrzeć szerszą strażacką współpracę. Chef, porucznik Antoine Lewandowski obiecał przeprowadzenie rozmów ze swoimi zwierzchnikami. Prezes pan Kazimierz Sułek i komendant Tadeusz Trytek, także swoje działania mają ukierunkować w stronę zacieśnienia współpracy. W przyszłości może więc dojść do wspólnych międzynarodowych spotkań, wymiany doświadczeń i odwiedzin połączonych ze zwiedzaniem obu



miejsowości. Na koniec goście dokonali wpisu do Księgi Pamiątkowej Straży, a Tadeusz Trytek obdarował ich drobnymi pamiątkami. Zauroczeni galowym hełmem strażackim postanowili dokonać jego zakupu. To będzie piękna pamiątka z Polski mówił Shef, Antoine. Z racji zakończenia urlopu dowódców Sapeurs Pompiers w Polsce, przed opuszczeniem remizy nastąpiło miłe pożegnanie. Jak po odjeździe powiedział komendant Tadeusz Trytek, Francuzi z przyjęcia przez zakliczyńskich strażaków powinni być zadowoleni. Tak więc w przyszłości szykuje się następna przyjaźń i współpraca.

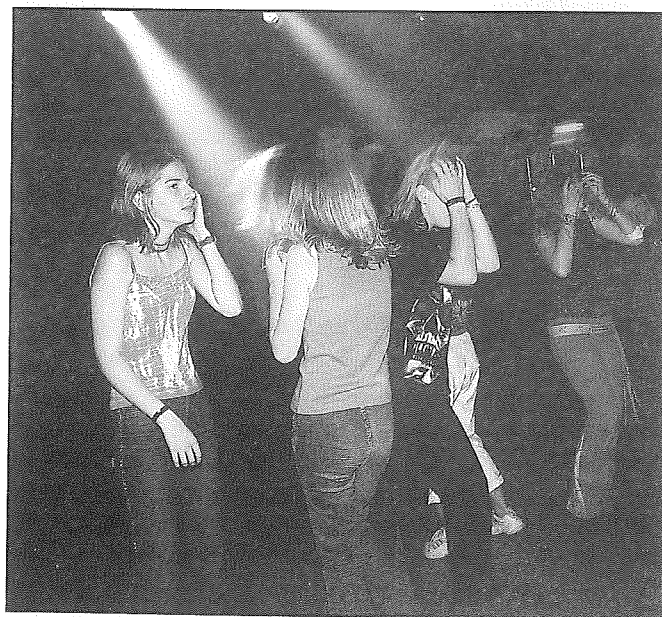
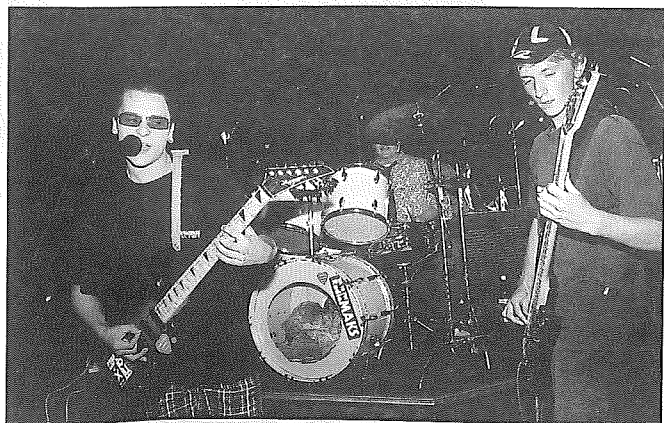
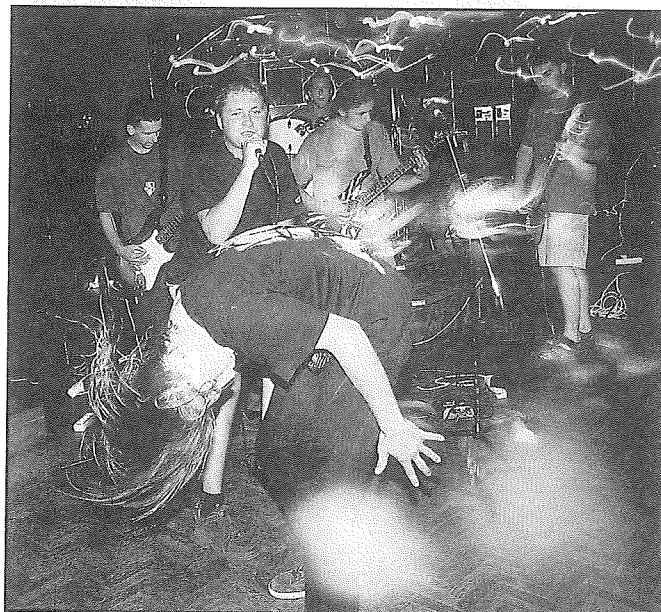
Przyp. Krzysztof Chmielowski

ROKOWY FINAŁ WAKACJI W JAGIELLONCE !!!

W dniu 28 sierpnia w restauracji Jagiellonka, pod patronatem RCTiDK, odbył się koncert zespołów rockowych z Pogórza. Między innymi wystąpiły, kapele: TheColt z Tuchowa, Exit z Tuchowa, Paradise City z (nowy zakliczyński zespół z Zakliczyna, grający od miesiąca przy RCTiDK) i Avatar z Zakliczyna. Na koncert nie dojechał zespół z Czchowa Cafe Rock. Wszystko rozpoczęło się o godzinie 18 kiedy to na scenie pojawił się pierwszy zespół. Na początku każdego występu, liderzy zespołów dokonali krótkich prezentacji. Każdy zespół miał 45 minut. Przez licznie przybyłą młodzież wszystkie zespoły zostały gorąco przyjęte. szczególne owacje młodzież zgotowała debutantom czyli zespołowi Paradise City z Zakliczyna, który przed publicznością pojawił się po raz pierwszy. Prezentacje zespołów zakończyły się przed godziną 22, po czym rozpoczęła się rockoteka. Podczas muzycznego wieczoru, młodzież bawiła się według swego gustu. Pomimo agresywnej muzyki, młodzież zachowywała się bardzo spokojnie, dając upust swojej energii w tańcu „pogo”. Na tenże koncert właściciel lokalu Jagiellonka udostępnił zespołom lokal nie odpłatnie. Z relacji uczestników wywnioskować można było, że istnieje potrzeba na dalsze takie koncerty. Z racji dużego zainteresowania i spokojnego przebiegu zabawy, w niedalekiej przyszłości można będzie pomyśleć o kolejnej takiej imprezie. Poinformował naszą redakcję, główny organizator przeglądu, Stanisław Kusiak, reprezentujący RCTiDK w Zakliczynie.

Podczas występów zespołów w rolę akustyka wcielił się pan Adam Pyrek.

Red.



Skrót Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie wyborów do rad gmin, rad powiatów i sejmiku województw, Rady m. st. Warszawy i rad dzielnic w m.st. Warszawie oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

KALENDARZ WYBORCZY

Termin wykonania czynności wyborczej

Do 7 września – podanie do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, informacji o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i liczbie radnych wybieranych w okręgu wyborczym oraz wyznaczonej siedzibie terytorialnej komisji wyborczej dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw. Zawiadomienie PKW lub właściwego komisarza wyborczego o zamiarze zgłaszania kandydatów na radnych, lub kandydatów na wójtów burmistrzów i prezydentów miast.

do 12 września – powołanie przez komisarza wyborczego terytorialnych komisji wyborczych

do 27 września do godz. 24 – zgłaszanie terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów na radnych, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw.

do 2 października przyznanie przez PKW, w wyborach do sejmików województw, jednolitych numerów dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy kandydatów w ponad połowie okręgów w wyborach do wszystkich sejmików województw.

do 2 października godz. 24 – zgłaszanie gminnym komisjom wyborczym kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta.

do 4 października – przyznanie przez komisarza wyborczego, w wyborach do rad powiatów, jednolitych numerów dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy kandydatów we

wszystkich okręgach wyborczych do więcej niż połowy rad powiatów na terenie województwa

do 6 października – powołanie przez zarządy gmin obwodowych komisji wyborczych. – podanie do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych

do 12 października – rozplakatowanie obwieszczeń,

a.) właściwych terytorialnych komisji wyborczych o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych zawierających numery list, dane o kandydatach umieszczone w zgłoszeniach list wraz z ewentualnymi oznaczeniami kandydatów i list.

b.) gminnych komisji wyborczych o zarejestrowanych listach kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, na których umieszczone są w kolejności alfabetycznej nazwiska, imiona, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, nazwa komitetu zgłaszającego kandydata oraz nazwa partii politycznej, do której należy kandydat.

od 12 października – rozpoczęcie nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych w programach telewizji publicznej i publicznego radia.

do 13 października – sporządzenie spisów wyborców w urzędzie gminy.

25 października o godz. 24 – zakończenie kampanii wyborczej

26 października – przekazanie przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych spisów wyborców.

27 października 6 – 20 Głosowanie

ŚMIERĆ

*Śmierć panoszy się na świecie, zbiera plony w zimie w lecie
Kosi wiosną i jesienią, z placzu oczy się czerwieni*

*W pracy swojej jest wydajna, dla ofiar przytulna fajna
Kogo zdybie ukołysze, zaśnie snem na wieczną ciszę*

*Patroluje stawy, rzeki tu nieszczęściem się pokrzepi
Nie ominie głębi morza penetruje świat w przestworza*

*Weźmie staruszkę w pizanie dzieciątko z rąk wyrwie mamie
Uśpi miłość nieszczęśliwą zgarnie istotę leniwą*

*W weekend plony ma na drodze wtedy grozę sieje srodze
Niewinny też nie odgadnie czy na niego śmierć nie spadnie*

*Nie poradzisz tej mamonie nie zapędzisz jej w agonię
Jak świat światem się panoszy nie przyjmuje złota groszy*

*Śmierć znajduje się w butelce w narkotykach i rozterce
Trochę można ją ominąć za wcześniej nie dać się zwinąć*

*Za dużo się nie objadać nie przesilać, mało gadać
Papierosów też nie wdychać śmierć mniej będzie na Cię czyhać.*

Stanisław Dudek

Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

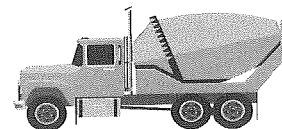
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Zwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe



Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie
Zespół Zamlejskowy w Tarnowie

CENTRUM INFORMACJI I PLANOWANIA KARIERY ZAWODOWEJ

33-100 Tarnów, ul. Okrężna 4a
<http://www.wup.tarnow.pl>

tel. (14) 626-95-41
tel./fax. (14) 626-99-41
e-mail: trwucz@up.gov.pl

Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej pomaga..

W Tarnowie działa Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej funkcjonujące w strukturze Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie jako wyspecjalizowana placówka świadcząca usługi z zakresu informacji i poradnictwa zawodowego.

Głównym celem działania Centrum jest zapewnienie powszechnego dostępu do kompleksowej informacji zawodowej i o rynku pracy w województwie, kraju i za granicą, pomoc osobom dorosłym i młodzieży w umiejętnym poszukiwaniu zatrudnienia i adaptacji zawodowej oraz dostosowaniu się do zmian zachodzących na rynku pracy, kształtowanie nowego podejścia do planowania drogi rozwoju zawodowego na różnych etapach życia człowieka.

Realizując przyjęte cele Centrum proponuje:

- korzystanie z bogatych zbiorów informacji zawodowych i o rynku pracy zgromadzonych na różnych nośnikach medialnych,
- indywidualną pomoc doradcy zawodowego w rozwiązywaniu problemów zawodowych oraz udział w psychologicznych badaniach preferencji i predyspozycji zawodowych,
- przygotowanie do rozmowy kwalifikacyjnej z pracodawcą oraz pomoc w opracowaniu dokumentów aplikacyjnych
- wzięcie udziału w tematycznych: spotkaniach informacyjnych, wykładach i warsztatach
- korzystanie z internetu w celu poszukiwania pracy w Sali INTERpracaNET.

Przedstawione usługi są realizowane nieodpłatnie przez wyspecjalizowaną kadrę doradców zawodowych.

Oferta Centrum adresowana jest do wszystkich zainteresowanych, a w szczególności do: osób poszukujących zatrudnienia, absolwentów, młodzieży przygotowującej się do wejścia na rynek pracy, studentów, i osób pracujących, które zamierzają zmienić dotychczasowe miejsce pracy lub podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Szczegółowe informacje o tarnowskim Centrum można znaleźć na stronie internetowej www.wup.tarnow.pl/centrum

Z bogatej tematycznie oferty warsztatów warto polecić planowane w najbliższym czasie zajęcia „Aktywne poszukiwanie pracy” (24,25 IX i 23,24 X) oraz „Własna firma-zanim zrealizujesz pomysł” (17,18,19 IX i 8,9,10 X). Pierwszy z nich adresowany jest do absolwentów i młodzieży poszukującej zatrudnienia. Uczestniczący w nich określają: własne umiejętności, zainteresowania i predyspozycje zawodowe w kontekście poszukiwanego miejsca pracy. Dowiadują się skąd czerpać informacje o ofertach pracy i jak wykorzystać w tym celu internet, opracowują własne dokumenty aplikacyjne wymagane w kontaktach z pracodawcą oraz poznają zasady korzystnej autoprezentacji.

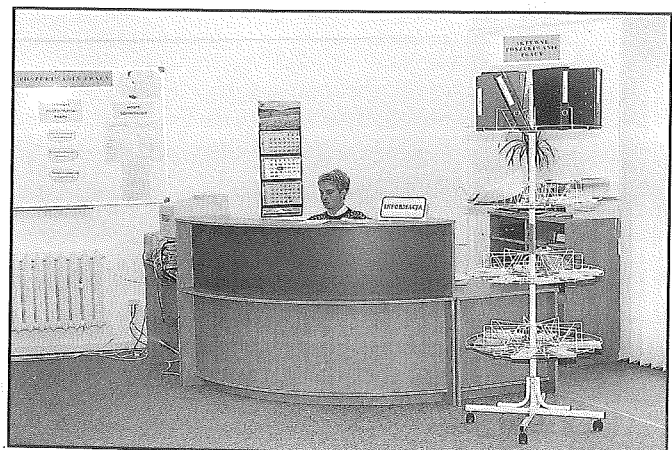
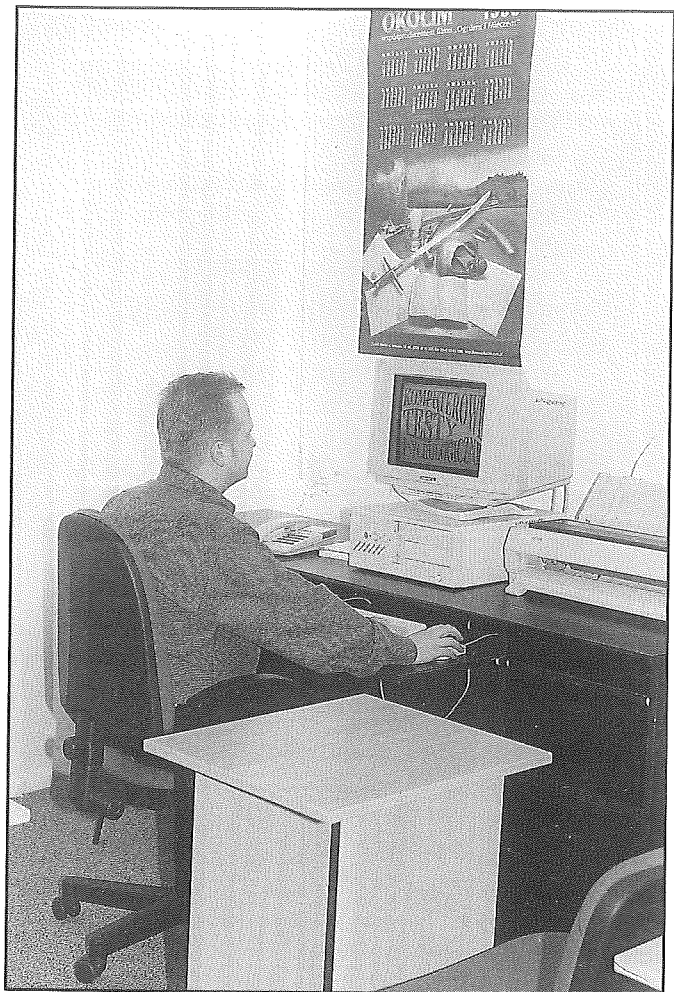
Do udziału w szkoleniu „Własna firma - zanim zrealizujesz pomysł” Centrum zaprasza również absolwentów oraz młodzież zainteresowaną rozpoczęciem pracy na własny rachunek. W jego trakcie uczestnicy dokonują oceny własnych predyspozycji do prowadzenia działalności na własny rachunek, uzyskują wiedzę na temat m.in. procedur zakładania firmy, zasad sporządzania biznes planu czy instytucji wspierających małą przedsiębiorczość. Trzeci dzień warsztatu prowadzą specjaliści z Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Wszyscy zainteresowani udziałem w warsztatach mogą zgłosić swój udział telefonicznie pod numerem 626-99-40, e-mail: centrum@wup.tarnow.pl lub osobiście. Centrum zaprasza do korzystania ze swoich usług codziennie:

-w poniedziałek w godzinach od 8.00 –18 .00

-wtorek – piątek od 8.00 do 16.00.

dojazd na ulicę Okrężną 4 -autobusami linii: 1,9,0B,42, 4,35.





STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjedź na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

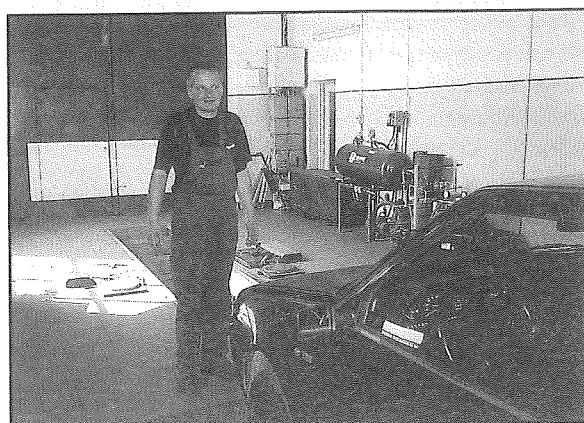
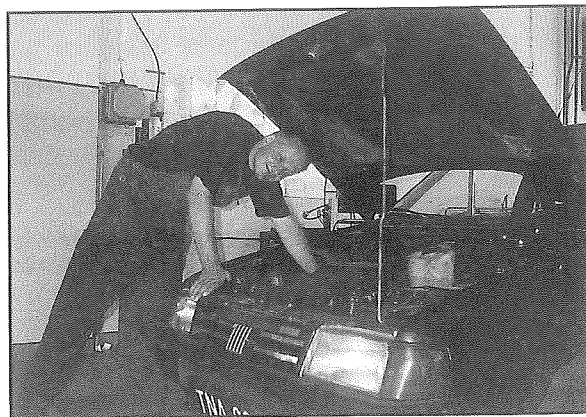
Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spalin, a także sprawdzić amortyzatory.

Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16 ,
w soboty od 8 – 12

TELEFON (14) 6653794

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.



Redakcja „Głosiciela” pragnie poinformować wszystkie osoby, oddające materiały do druku, że terminem ostatecznym ich dostarczenia jest 5 dzień każdego miesiąca przy rękopisach i 10 dzień każdego miesiąca w przypadku materiałów oddawanych na dyskietce. Materiały otrzymane po tych terminach ukażą się w kolejnym wydaniu „Głosiciela”. Materiały należy składać w Redakcji „Głosiciela” w budynku ratusza.

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strony 50 zł

1/2 strony 100 zł

cała strona 200 zł

Głosiciel: Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny
Wydawca: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie
Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski
Współpraca: K. A. Dudzik,
S. Wypasek, O.W. Szczerba
Foto: Stanisław Kusiak, Krzysztof Chmielowski
Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1
tel. (014) 66 53 445; fax (014) 66 53 220
Najszybszy kontakt z redakcją: 0 601 744 690.

E-mail: rctidk@poczta.onet.pl

WWW: www.zakliczyn.z.pl

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

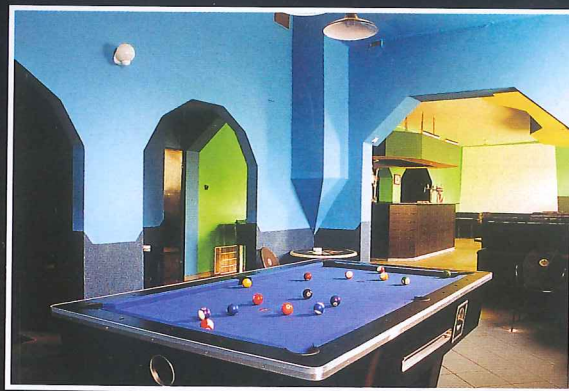
**Kolegium redakcyjne stanowią członkowie
Zarządu SPIRG w Zakliczynie.**

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

RESTAURACJA „JAGIELLONKA”

ZAPRASZA

Restauracja „Jagiellonka” to największy lokal gastronomiczno - rozrywkowy na terenie Gminy Zakliczyn. To także największa powierzchnia parkietu na którym można potańczyć na organizowanych imprezach. Od niemal dwóch lat, nowy właściciel wychodząc naprzeciw klientom, stale remontuje i unowocześnia swój obiekt. Biorąc pod uwagę uciążliwość z racji prowadzenia działalności rozrywkowej, wygłuszone i uszczelnione zostały okna, a nawet zamknięto taras. Widząc niezmiernie zapotrzebowanie na konsumpcje, od 10 lipca wychodząc z ofertą dla mieszkańców i gości Restauracja „Jagiellonka” zatrudniając wykwalifikowanego kucharza z długoletnim stażem, uruchomiła z prawdziwego zdarzenia kuchnię która poleca: dania gorące śniadania, obiady, kolacje w tym zupy, dania jarskie, dania mięsne, dania barowe, potrawy regionalne wiejskie, napoje zimne i gorące, także desery. Odnowiony lokal położony w centrum Zakliczyna, to dziś wspaniałe jedzenie, dyskoteki prowadzone przez znanych prezenterów, przytulna kawiarnia oraz miła i szybka obsługa. W czasie trwania dyskotek organizowane są różnorodne konkursy z cennymi nagrodami. Organizatorzy zapewniają także wspaniałą zabawę przy wielu rodzajach muzyki, profesjonalnej iluminacji świetlnej, a nawet zabawę w pianie. W okresie jesienno zimowym, właściciel pragnie powrócić do dawnej świetności lokalu poprzez organizację dansingów z muzyką kapel weselnych, kapel ludowych oraz przeglądów zespołów, łącznie z bale muzyków. Restauracja „Jagiellonka” służy otwartością na organizowanie w niej imprez okazjonalnych, jak wesel, imienin oraz konferencji i seminariów.



Właściciel: Wilhelm Ciepielowski
Zakliczyn ul Jagiellońska Tel. 6653481

ZAPRASZAMY

Codziennie od 9 - 23

W czwartki, soboty, niedziele w lokalu odbywają się Dyskoteki od godziny 21

BRAMY
•
GARAŻE
•
SYSTEMY
OGRODZEŃ



<http://www.legbud.com.pl>
e-mail: legbud@legbud.com.pl

PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA
32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

F.P.H.U. „ALMARCO”
ART. SPOŻYWCZE - NAPOJE, PIWO
32-840 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
Tel. (014) 66 53 662, 66 59 462

GS „SCH” ZAKLICZYN
ul. Spokojna 1, tel. 665 34 05, 665 34 01

Piekarnia „LUCYNKA” Filipowice, 32-840 Zakliczyn, tel. 663 61 89

Spółdzielnia Pracy Budownictwa
MURBET
33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67
Prezes: (090) 370 244
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

ZAKPOL
32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6
Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie oddział w Zakliczynie
Tel. (014) 66 53 419, Fax 66 53 697
**NASZ BANK
TWOIM BANKIEM**